Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, czwartek 30 lipca 1936 Nr. 209

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Audjencje u p. premjera

Warszawa, 29. 7. PAT. Pan prezes Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym senatora Róga, a następnie senatora Marjana Malinowskiego.

* * *

Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski rewizytował w dniu dzisiejszym ambasadora włoskiego Pietro Arone di Valentino.

Adw. Hofmokl-Ostrowski wypuszczony na wolność

Warszawa, 29. 7. PAT. Aresztowany tymczasowo adw. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski wniósł do Sądu Okręgowego prośbę o wypuszczenie go na wolność z tem, że zobowiązuje się nie stawać w sądach jako adwokat do czasu uprawomocnienia się wyroku w jego sprawie o obrazę rządu.

W związku z tem sąd okręgowy w Warszawie w dniu 29 lipca rb. zgodnie z wnioskiem prokuratora, postanowił zwolnić oskarżonego z aresztu za kaucją *w wysokości* 1000 *zł*.

Wobec złożenia powyższej kaucji, adwokat Hofmokl-Ostrowski opuścił w tymże dniu więzienie.

Sanacja „Wspólnoty Interesów"

Warszawa, 29. 7. PAT. Po dłuższych pertraktacjach, prowadzonych przez zastępców niemieckich akcjonarjuszy i wierzycieli „Wspólnoty Interesów", działających za zgodą rządu Rzeszy niemieckiej, i osoby, upoważnione przez rząd polski — została w dn. 25 bm. podpisana w Warszawie umowa, dotycząca przyszłego stanu własności „Wspólnoty Interesów". Na mocy tej umowy, spółka, powołana przez stronę polską, przejmuje cały, znajdujący się w rękach grupy niemieckiej, portfel akcyj oraz wierzytelności grupy niemieckiej do „Wspólnoty Interesów". Jako zapłatę grupa niemiecka otrzymuje obligacje długoterminowe, gwarantowane w znacznej części przez skarb polski.

Przez zawarcie powyższej umowy umożliwiona zostanie sanacja przedsiębiorstw „Wspólnoty Interesów", pozostających od dłuższego czasu pod nadzorem sądowym.

Komisja Królewska dla Palestyny faktem dokonanym

Zadania i uprawnienia Komisji Królewskiej. — Wyjazd uzależniony od przywrócenia spokoju w Palestynie

Londyn, 29. 7. (ŻAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin Minister Kolonji Ormsby Gore złożył oświadczenie o składzie Komisji Królewskiej, do której wchodzi 6 następujących osobistości:

Przewodniczący komisji Sir William Roberts Peel.

Wiceprzewodniczący Sir Horace Rumboldy

Członkowie: Sir Lawrence Haammond, Sir Morris Carter, Sir Harrold Morris, Sir Reginald Copelandy.

Sekretarzem mianowany został szef departamentu dla spraw Bliskiego Wschodu w Colonial Office Sir J. Martin.

Ormsby Gore wyszczególnił również zadania Komisji Królewskiej, które są następujące:

1. Zbadanie sposobu wykonywania mandatu w stosunku do obydwu odłamów ludności arabskiej i żydowskiej.

2. Zbadanie jakie są podstawy skarg wysuniętych przez Arabów i Żydów.

3. Opracowanie zaleceń, które usunąć mają przyczyny tych skarg i uczynić niemożliwem wysuwanie takich skarg na przyszłość.

Wkońcu Ormsby Gore oświadczył, że nie może jeszcze ustalić terminu wyjazdu Komisji Królewskiej do Palestyny, w każdym razie nie może to się stać wcześniej, aż będzie przywrócony całkowity spokój w kraju.

Komisji Królewskiej pozostawia się całkowitą swobodę metody pracy i sposobu przeprowadzenia dochodzenia w Palestynie.

Gorączkowe narady w siedzibie letniej Hitlera

W oczekiwaniu odpowiedzi Niemiec. — Warunki pod adresem Czechosłowacji

Londyn, 29. 7. PAT. Dzienniki londyńskie donoszą, że w Berchtesgaden, siedzibie letniej kanclerza Hitlera, odbywają się narady, w których biorą udział główni doradcy Hitlera w sprawach zagranicznych. Prasa angielska wyraża przekonanie, że narady te mają na celu ustalenie tekstu odpowiedzi niemieckiej na zaproszenie mocarstw do wzięcia udziału w konferencji lokarneńskiej. Dzienniki przewidują, że odpowiedź niemiecka **nie będzie całkowicie odmowna**, lecz że kanclerz Hitler wysunie warunek ograniczenia tych rokowań **do 5 mocarstw lokarneńskich ściśle i nie rozszerzania jej poza to grono.**

„Morning Post" donosi, że dla mocniejszego uzasadnienia swego stanowiska, Hitler zaproponuje Czechosłowacji zawarcie 10-letniego paktu nieagresji pod warunkiem, że 1) uwzględnione będą postulaty mniejszości niemieckiej, 2) wprowadzony będzie system federacyjny, zapewniający m. in. mniejszości niemieckiej autonomję i 3) Czechosłowacja zerwie sojusz z Z.S.R.R. Dziennik twierdzi, że przywódca Niemców sudeckich w Czechosłowacji Henlein bawił niedawno przez kilka dni w Londynie dla zaznajomienia wpływowych kół angielskich z tym projektem. Henlein jak wiadomo, istotnie bawił w Londynie przed dwoma tygodniami i odwiedził wówczas stałego podsekretarza stanu w M. S. Z. sir Roberta Vansittarta.

Co do odpowiedzi **włoskiej, dzienniki** zgodnie przewidują, że **będzie ona pozytywna.**

„Daily Herald" twierdzi **podobnie jak i** inne dzienniki, że **rząd brytyjski nie zgodzi się na ograniczenie przyszłej koferecji tylko do 5 mocarstw lokarneńskich.** Daily Herald wysuwa przytem **możliwość zastosowania** takiej procedury, że po **uzyskaniu porozumienia** co do nowego Locarna, **Niemcy powróciłyby do Ligi Narodów i wówczas rozszerzona konferencja dla omówienia zagadnień Europy wschodniej i środkowej odbyłaby się już w ramach Ligi z art. 4 paktu, przyczem zainteresowane kraje stanowić mogłyby komitet Rady Ligi.**

Włochy wyrażają zgodę

Paryż, 29. 7. PAT. Havas donosi: Według wiadomości z dobrego źródła włoski min. spraw zagr. hr. Ciano urzędowo zakomunikował amb. de Chambrun, że *rząd włoski zamierza wziąć udział w konferencji 5 mocarstw lokarneńskich.* Co się tyczy udziału Niemiec w tej konferencji to poza oświadczeniem, złożonem przez dyr. dep. politycznego Dieckhoffa przedstawicielom W. Brytanji, Francji i Belgji nie ma żadnych wiadomości na ten temat. Koła polityczne francuskie żywią jednak nadzieję, że odpowiedź ta **będzie przychylna.**

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Mamy już Komisję Królewską...

Londyn, 27 lipca.

Mamy więc już Komisję Królewską, choć nie chciał jej nikt, ani Żydzi, ani Arabowie, ani — Anglicy.

Przyszedł już na świat ten potworek, takim był bowiem jeszcze — że tak powiemy — w łonie matki. Kiedy po raz pierwszy pomyślano o nim, jeszcze za czasów nieboraczka ministra Thomasa, sądzono, iż sama proklamacja tego faktu, że wysłana zostanie Komisja Królewska, podziała na Arabów bardziej uspakajająco, niż wszelkiego rodzaju kulomioty. Wmawiano sobie, że kiedy dzicy Beduini usłyszą wieść, iż wybiera się do Palestyny komisja, w dodatku jeszcze królewska, odrazu porzucą broń i „przedłożą swe pretensje przed trybunał Komisji".

Skoro jednak rozwiała się ta nadzieja, skoro Arabowie nie zaprzestali morderstw wbrew zapowiedzi o wyznaczeniu komisji — cała ta sprawa stała się bezcelowa. Także w Londynie zrozumiano, iż dość ma się już „sprawozdań o Palestynie" z czasów poprzednich niepokojów i że żadna komisja niczego nie zdziała i zdziałać nie może.

Mimoto obstawano jednak przy tym planie. Nie z tego względu, że komisja ma być jedyną radą na trudną sytuację, ale dlatego, że — wogóle żadnej rady nie ma.

Ustalono więc skład tej komisji, która jest symbolem angielskiej bezradności, środkiem, by zrzucić z siebie odpowiedzialność, pociągnięciem, które ma wmówić przeciętnemu Anglikowi z ulicy, że rząd czynił wszystko, by być bezstronny i sprawiedliwy.

Komisja, która zrodziła się z chwilowego zakłopotania i zmarła (jeśli chodzi o jej praktyczno polityczne cele), zanim jeszcze przyszła na świat.

Komisja — zamiast Wysokiego Komisarza. Dużo gadaniny — zamiast mocnego słowa. Kilku starców — zamiast jednego mężczyzny.

Typowo angielskie wyjście z wszelkiego rodzaju kłopotów.

Kim są członkowie Komisji?

Jest to Komisja królewska — dlatego więc muszą jej członkowie być ludźmi poważnymi w najpełniejszem znaczeniu tego słowa.

Muszą być poważniejsi od wszystkich członków Komisyj poprzednich, starsi od wszystkich dotychczasowych komisarzy i posiadać conajmniej trzy razy tyle orderów.

Pozatem jest to komisja dla spraw palestyńskich — a ponieważ problem ten jest mocno „delikatny", muszą to być ludzie bezstronni, całkiem bezstronni.

Minister kolonij we własnej osobie określił, co taka bezstronność ma oznaczać w stosunku do Palestyny i jakie kwalifikacje każdy członek komisji posiadać musi. Minister kolonij powiedział: Nie mogą to być ani Arabowie, ani Żydzi, muszą to być ludzie, którzy nigdy w życiu nie ujęli się ani za stroną arabską, ani za stroną żydowską i którzy dotychczas nigdy z Palestyną nic mieli nic do czynienia. Innemi słowy: członkiem komisji może zostać tylko ten, który nic nie wie o Palestynie, nic o niej nie wiedział i nigdy o niej nic wiedzieć nie będzie. Naturalnie. Albowiem indyferentyzm jest też pewnego rodzaju „bezpartyjnością"...

I bez względu na to, co będzie można komisji tej zarzucić, to w każdym razie jednak jedno podejrzenie, jakoby kiedykolwiek rozumieli coś, czy też zrozumieją coś z psychiki tego jedynego w swoim rodzaju problemu palestyńskiego i tego bezprzykładnego ruchu, który zwie się sjonizmem, — to jedno podejrzenie z pewnością nie wchodzi w rachubę. Pod tym względem całkowicie odpowiada ona postulatom ministra kolonij.

A także pod innym względem odpowiadają oni warunkom ministra kolonij: oni są wszyscy „królewscy"...

* * *

Najbardziej królewski z pośród nich to naturalnie przewodniczący, Viscount William Robert Peel, członek tajnej Rady Królewskiej, Wielki Komandor orderu „Indyjskiej Gwiazdy", rycerz Wielkiego Krzyża Brytyjskiego Imperjum.

Jest to 70-letni, poważny i milkliwy szlachcic, który siedzi w miesiącach letnich na swym majątku, położonym dwie godziny drogi od Londynu, obok małego miasteczka Pittersfield, a w zimie — w Londynie, w Carlton-klubie, na jednym z owych wysokich, skórzanych foteli, na których zasiąść wolno tylko najwytworniejszej śmietance z pośród konserwatywnej partji angielskiej, na jednym z foteli w owym klubie, które w polityce stoją o wiele wyżej nawet od całego szeregu królewskich tronów.

Do tego z pośród ekskluzywnych klubów najbardziej ekskluzywnego przyjęty został dość późno. A przyjęto go nie na podstawie jego wysokiego pochodzenia, choć zarówno ojciec, jak i dziadek ze strony matki, sprawowali wysokie urzędy państwowe — ani na podstawie jego poprzedniej karjery adwokackiej i działalności w charakterze radcy miejskiego w Londynie. To wszystko było za mało. Dopiero kiedy stał się przewodniczącym londyńskiego magistratu, w czasie wybuchu wojny światowej, a potem przewodniczącym jednej z licznych komisyj filutowych, uznany został godny tego, by dostąpić zaszczytu zasiadania w Carlton-klubie.

Albowiem dopiero w czasie wojny i po wojnie światowej wszedł w te koła, do których należą wszyscy członkowie Carltonu, którymi są stali członkowie gabinetu, ci, którzy albo odbywają „czynną" służbę w rządzie, albo też należą do „rezerwy" i dziś, jutro członkami rządu się staną. Dopiero po wojnie stał się podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny, ministrem transportu, przez cztery lata ministrem dla Indyj, ministrem pracy, a w końcu w roku 1931, po blisko 12-letniej służbie w gabinecie, „zdegradowany został" do roli pełniącego reprezentatywną funkcję „Strażnika Królewskiej Pieczęci".

Od tego czasu, a zatem od lat pięciu, należy już do mężów stanu drugiej kolejki. Używa się go do różnych komisyj, do indyjskiej konferencji okrągłego stołu, do Wielkiego Komitetu Indyjskiego itp. Są to funkcje dla politycznych emerytów najwyższej klasy...

W poglądach był on przez wszystkie te lata krańcowym konserwatystą, wmawiał sobie jednak, że reakcja i konserwatywizm to dwie różne rzeczy, że można być imperjalistą z Carltonklubu, a mimo to mieć „liberalny", „postępowy" światopogląd. Przed wojną był w londyńskiej radzie miejskiej przewodniczącym zreformowanej partji konserwatywnej i wszedł do parlamentu jako unionista. Przez jakiś czas, w charakterze korespondenta „Daily Telegraph" podczas wojny między Turcją a Grecją, podkreślał swój humanitaryzm, ale naturalnie tylko w stosunku do tej ze stron walczących, którą popierała Anglja.

Tego rodzaju nastawienie duchowe charakterystyczne jest także dla innych członków jego rodziny. Zięć jego, słynny major Baker, jest znanym pilotem i podróżnikiem, który we wszystkich swych książkach podróżniczych podkreśla, iż właściwie dla świata ważność posiadają te tylko punkty, które służą interesom imperjum brytyjskiego. Przytem jednak major Baker uważa się za internacjonalistę... Szwagier jego, major Goldmann, właściciel wielkich kopalni w Afryce południowej, na zasadzie tego samego „światopoglądu", zakłada duże spółki akcyjne...

To jest milieu, z którego pochodzi przewodniczący Komisji Królewskiej, wicehrabia Peel. W duchu jego poglądów zredagowane zostanie sprawozdanie o Palestynie i od jego nazwiska nosić będzie tytuł „Sprawozdanie Peela". A żydowscy humoryści, z wisielczym humorem, dowcipkować będą na temat jego komisyjnych mądrości i powiedzą: Oto Peel (czytaj pil — po hebrajsku: słoń), który zrodził mysz...

* * *

Już nie byłym ministrem, ani wicehrabią, ani tak dostojnym arystokratą po mieczu i kądzieli — jest drugi członek komisji, sir William Birdwood.

Nie jest też członkiem Carlton-klubu. Należy on natomiast do klubu „Armji i Floty" oraz do „Klubu Kawalerji". Tam jest jego właściwe miejsce, albowiem nie jest ani byłym, ani przyszłym ministrem, jest natomiast — marszałkiem.

Jedyną wspólną cechą, jaką posiada z Peelem jest — jego wiek. I on nosi już ósmy krzyżyk na swym grzbiecie.

Nie był też wychowankiem Oxfordu, jak przewodniczący Peel. Ledwo ukończył szkołę, a już pochłonęły go całego oficerskie kasyna. Krok za krokiem, przez lat 40, od roku 1885 do 1925, przebył wszystkie stopnie hierarchji, które z regularnością mechanizmu zegarowego prowadzą od anonimowości żołnierskiej do generalskiej sławy. Najpierw porucznik, potem wyżej, do podpułkownika, pułkownika, generała majora, aż do feldmarszałka.

Wsławił się swemi wyczynami u boku Kitchenera, najpierw w Afryce, a potem w Indjach. Był Kitchenera tłumaczem, sekretarzem, doradcą. Wspólnie z Kitchenerem spędził połowę życia w Indjach. Był czemś w rodzaju ministra spraw zagranicznych, członkiem „Rady Ustawodawczej", „Reprezentacji Ludowej" 150 miljonów Hindusów. I wkońcu stał się głównodowodzącym armji angielskiej w Indjach.

Wojna przerwała pobyt jego w Indjach. Wtedy wsławił się jako dowódca armji australijskiej i nowo-zelandzkiej na brzegach Morza Śródziemnego (przed walką o Palestynę), brał czynny udział w atakach na Galipoli, a potem we Francji.

Od pięciu lat przestał być czynny na arenie politycznej. Na starość stał się działaczem społecznym. Jest dziś wiceprezesem „Ligi krajów zamorskich", tj. propagandystą kolonjalnym, pozatem w Cambridge, gdzie stale mieszka, rozwija żywą działalność na rzecz uniwersytetu. Żyje kosztem swej indyjskiej przeszłości, a starość jego opromienia żołnierską karjerą, nadając jej odcień bardziej pokojowy.

* * *

Również trzeci członek komisji jest figurą z galerji emerytów. I on jest 70-letnim starcem, ale człowiekiem bardziej zdecydowanym od starego feldmarszałka. Wyrzekł się całkowicie doczesnych przyjemności i żyje, niby w przytułku dla starców, w domu w najpiękniejszej dzielnicy londyńskiej, Westend. Nigdy mu się na pewno nic śniło, że jeszcze kiedyś, z ramienia Jego Królewskiej Mości, obarczony zostanie jakąś misją dyplomatyczną. Interesuje się tylko — autami. Nazywa się: sir Horace Rumboldt.

Jeśli zaś wydobyto go mimo wszystko z emeryckiego zacisza, stało się to dla ważnej przyczyny: zna dobrze język arabski.

Sir Horace Rumboldt opanował go jeszcze 40 lat temu. Był wtedy — jako potomek starej rodziny dyplomatów — „honorowym" attaché przy angielskiej ambasadzie w Kairze, raczej z towarzyskich względów, niż z motywów zawodowych. Posiadał jednak ambicję. Chciał opanować język kraju, w którym urzędował. Prosił więc o stypendjum, by mógł poznać język arabski i — otrzymał je. Potem dostał jeszcze kilka takich stypendjów, jedno dla po-

znania języka arabskiego, jedno dla japońskiego i jedno dla rosyjskiego.

A było to w czasie jego długich tułaczek po ambasadach angielskich na całym świecie. Oto kilka stacyj z tej jego marszruty: Haga, Ateny, Teheran, Wiedeń, Kairo, Madryt, Monachjum, Tokio, Berlin, Zurych, Warszawa, Konstantynopol, Madryt, Berlin...

Po największej części, na stolcach ambasadorskich w tych stolicach zasiadali już przed nim jego przodkowie Wszędzie stykał się z figurami tego w zasadzie szczupłego światka dyplomatycznego, obejmującego kilka tuzinów ludzi, którzy dziś są w Tokio, a jutro w Addis Abebie, wszędzie zaś i zawsze są tacy sami: przedstawicielami angielskich interesów.

Ważne dla nas są zaledwie nieliczne stanowiska dyplomatyczne, jakie piastował. Tak np. był on attache angielskiej ambasady w Berlinie i jej faktycznym kierownikiem w lipcu 1914. Opuścił Berlin kilka godzin po wręczeniu mu noty, zawierającej wypowiedzenie wojny przez Niemcy. Potem, w latach dla Polski decydujących, 1919 i 1920, był ambasadorem angielskim w Warszawie. Na konferencji w Lozannie był głównym reprezentantem Anglji i podpisał w imieniu imperjum brytyjskiego ostatni z traktatów pokojowych, który kilka dni temu przekreślony został naskutek obsadzenia cieśniny Dardanelskiej przez wojska tureckie. A pod sam koniec swej karjery był ambasadorem angielskim w Niemczech, w przededniu dojścia Hitlera do władzy, od 1930 do 1933. Był świadkiem upadku republiki niemieckiej, a z Hitlerem i jego nowemi „modami“ dyplomatycznemi nie mógł się pogodzić. Odszedł kilka miesięcy po objęciu rządów przez Hitlera. Odszedł na zawsze. Sam prosił o emeryturę. Widział dosyć i dosyć przeżył

* * *

Najmłodszym i najmniej „królewskim“ z pośród członków Komisji jest wkońcu profesor Coupland.

Liczy lat 50 i jest uczonym, który całe swe życie spędził w Oxfordzie, gdzie najpierw był studentem, potem lektorem, wkońcu profesorem. I jako dziecko mieszczańskie nigdy nie byłby dostąpił tego honoru, by stać się członkiem Królewskiej Komisji, gdyby nie fakt, że całą swoją uczoność oddał na usługi Imperjum.

Jest właściwie historykiem, specjalistą w dziejach starożytnych. Od lat szesnastu jednak specjalizuje się w historji kolonij. Właściwie studja jego nie tyczą tego rodzaju problemów kolonjalnych jak Palestyna. Wszystkie jego dzieła omawiają raczej historję angielskich interwencyj w Ameryce, dzieje Kanady itp., a zatem wybitnie teoretyczne tematy kolonjalne

Jednakowoż jako wybitny autorytet w tej dziedzinie, zajmował się, czy to jako działacz publiczny, czy też jako redaktor czasopisma, aktualnemi problemami kolonjalnemi. Przed dziesięciu laty został po raz pierwszy — i po raz ostatni — mianowany członkiem komisji królewskiej dla spraw Indyj.

On funguje zatem w palestyńskiej komisji jako abstrakcyjny teoretyk. On ma być przedstawicielem wiedzy i — mimochodem — jako znany bojownik przeciwko handlowi niewolnikami — przedstawicielem ludzkości

Wstrząśnięci do głębi serca zgonem naszego nieodżałowanego Szefa

Bł. p.

CHIELA HOLLÄNDRA

wyrażamy Rodzinie słowa najgłębszego współczucia i szczerego udziału w Jej wielkim bólu

Personel:
Rafinerji nafty w Sękowej
Kopalni nafty „Dobra“ w Sękowej
„Union“ w Dominikowicach
„Bystrzyca“ w Szymbarku

Polityczne intencje Komisji

Tak wygląda mniejwięcej komplet.

Skoro zaś tak szczegółowo analizowaliśmy osobowość każdego z nich i ich biografję, — to nie dlatego, że to czy owo odznaczenie i ta czy owa zdobycz każdego z tych dżentelmenów są tak ważne, lecz dlatego, że należy mieć dokładny wizerunek tych osobistości, by móc zrozumieć polityczne intencje, jakie kryją się za ich nominacją.

Nie chciano wybrać urzędników, albowiem to wywołałoby oburzenie administracji w Palestynie. Nie wybrano parlamentarzystów, ani ludzi reprezentujących w s z y s t k i e partje, — albowiem parlamentarzyści podlegają naciskowi opinji publicznej i mogą kiedyś jeszcze przysporzyć trudności rządowi.

Z drugiej strony chciano mieć ludzi, których autorytetu nie możnaby było potem kwestjonować: Minister, marszałek, ambasador, profesor. Pozatem chodziło o ludzi, którzy nie mają żadnej łączności z Palestyną, lecz mimo to wyglądają na takich, którzy są największymi specjalistami w palestyńskich sprawach. Jeden — minister dla spraw Indyj, długoletni przewodniczący indyjskich komisyj i konferencji indyjskich Muzułmanów. (Z Palestyną nie ma to nic wspólnego, a jednak czyni wrażenie jak gdyby....) Drugi — dowódca wojsk na brzegach Morza Śródziemnego w czasie wojny, przez czterdzieści lat zarządca różnych prowincyj w Indjach. (Z Palestyną nie ma to nic wspólnego, ale robi wrażenie...) Trzeci — ambasador który zna język arabski (z Palestyną nie ma to nic wspólnego, ale...) Czwarty jest profesorem historji kolonjalnej (prawda, nie palestyńskiej, ale robi to wrażenie, jak gdyby....)

Innemi słowy: należy mieć uszanowanie zarówno dla tych o s o b i s t o ś c i jako takich, jak i dla ich kwalifikacyj w charakterze r z e c z o z n a w c ó w. Nie wolno ich bagatelizować, ani ogólnie, aniteż w odniesieniu do ich specjalnej misji w Palestynie. To, co oni po wiedzą, powinno mieć znaczenie bezwzględne, niezaprzeczalne.

A dlaczego tak, a nie inaczej? Albowiem oni powinni wypowiedzieć o s t a t n i e s ł o w o.

Ostatnie słowo o mandacie.

* * *

Oczywista minister kolonij kategorycznie zaprzecza. Oczywista, on oświadcza w parlamencie, że komisja „nie będzie dyskutowała nad zasadniczemi założeniami mandatu“.

Ale zbyteczną rzeczą jest nadmienić, iż zgadza się to z prawdą, dokładnie taksamo, jak wszystkie inne oświadczenia w tej sprawie. Jest to taksamo prawda, jak jego uroczysta, trzykrotnie powtórzona przysięga, iż nominacja komisji nie nastąpi tak długo, dopóty zupełny spokój nie nastanie w kraju. A jednak Komisja została wyznaczona, choć arabscy mordercy grasują bardziej może, niż kiedykolwiek.

Jest rzeczą jasną, iż rzeczywistości odpowiada właśnie przeciwieństwo tego, co minister oświadcza, odnośnie do kompetencyj Królewskiej Komisji..

Inaczej też być nie może.

Jest jasne, iż rozpatrywać się będzie sprawę imigracji, a to wszak jest zasadnicze założenie mandatu.

Jest jasne w dalszym ciągu, że wszelkie oskarżenia, wytaczane przez Arabów, dotyczą samych założeń mandatu. Wobec tego sam fakt, że rozpoczyna się dyskusję z Arabami, znaczy: dyskutować nad podstawą mandatu.

A pozatem jasne jest, że ponieważ Anglja nigdy nawet nie zaczęła spełniać warunków mandatu, ponieważ to, co dotychczas uczyniła w przeciągu dziesięciu lat jest długim ciągiem gwałcenia litery i ducha mandatu — każda dyskusja nad jej poczynaniami, nawet wtedy, kiedy prowadzona jest z Ż y d a m i, a nie z Arabami, jest również dyskusją nad samym fundamentem, na którym mandat się opiera.

A zatem b ę d z i e mowa o fundamentach mandatu.

A wnioski Komisji wyraźnie b ę d ą zasadnicze.

Z drugiej strony natomiast nie można będzie nigdy jawnie przyznać się do tego, nie można będzie nigdy powiedzieć i nie powie się, że wysyła się komisję dla przedyskutowania tych „fundamentów“. Albowiem te fundamenty nie zostały wszak przez Anglję wogóle założone. Wypływają one z postanowienia Ligi Narodów i zgrupowanych w niej 54 państw. Jest to wszak zobowiązanie, jakie nie Anglja wzięła dobrowolnie na siebie, lecz jakie o b c y na Anglję nałożyli. Nie można więc być do tego stopnia cyniczny i powiedzieć: chcemy teraz na nowo zbadać zobowiązania jakie nałożyła na nas Liga Narodów. To w zbyt jaskrawy sposób przypominałoby metody, jakie stosował Hitler w Nadrenji. A zatem musi się stale, kiedy wysyła się komisję, podkreślać, że fundamenty pozostaną nietknięte.

Ale w sercu zawsze te właśnie fundamenty ma się na myśli.

* * *

Jak to się teraz przeprowadzi jeszcze niewiadomo. Niewiadomo jaki znajdzie się kruczek, by równocześnie m ó w i ć i n i e mówić o fundamentach.

Istnieją w tym względzie różne plany.

— Jeden plan — stara mądrość o ustawach „gruntowych“, i o wypartych Arabach.

— Drugi plan — to historyczne badanie. Stwierdzenie sytuacji, która istniała p r z e d mandatem. Zbadanie, czy spełniono przyrzeczenie, że „w położeniu Arabów nie może zajść żadna zmiana“.

— Trzeci plan — kantony. Zbadać, jakie tereny Żydzi już „okupowali“ i przeszkodzić temu, by jeszcze więcej „zagarnęli“.

— Czwarty plan, dla nas najkorzystniejszy — opracowanie planu dla dalszego rozwoju kraju. Stopniowe wzmocnienie pozycyj.

Wszystko to jednak, to w grucie rzeczy kwestja p o d e j ś c i a. Są to pytania, z jakiego k ą t a Komisja wkradnie się w labirynt palestyńskich zagadnień, by rzekomo nie podkopać fundamentu, a jednak dojść do „pożądanych“ konkluzyj. W labiryncie jednak nie jest rzeczą ważną z której strony dostaje się ślepy, nieobznajomiony ze specyficznemi warunkami. Ważną rzeczą jest czerwona nić, przy pomocy której potrafi dotrzeć do wyjścia. A komisja jest już w posiadaniu tej nici... Na długo zanim jeszcze zaczyna błądzić po krętych ścieżkach labiryntu...

Nicią tą zaś jest:

— Komisja musi podać sposób, by raz na zawsze uniemożliwić parlamentowi krytykę rządu w sprawach palestyńskich, by parlament nie mógł więcej się wtrącać, by sprawa była „rozstrzygnięta“.

Powinna ustać stała kontrola tych kilku sympatyzujących z Żydami posłów, należy kres położyć tym codziennym, drobnym zapytaniom w sprawie palestyńskich wypadków, tej ciągłej, nużącej krytyce o poczynaniach rządu. Trzeba mieć kilka zasadniczych wypowiedzeń w sprawozdaniu Królewskiej Komisji, na które raz na zawsze będzie można się powoływać.

Wyzwolić się krytyki parlamentu, przemienić gwałt w „ustawę“ — oto zamierzenie i intencja, jaka przyświecała nietylko przy ustalaniu składu komisji i mianowaniu tak poważnych osobistości ,lecz także przy mianowaniu komisji w t e j w ł a ś n i e c h w i l i.

Właściwie bowiem obecnie nietylko n i e n a l e ż a ł o Komisji nominować, (bo i tak nie może jechać), ale i n i e w o l n o b y ł o jej nominować.) ze względu na przyrzecze-

nie ministra, że nominacja nastąpi wtedy dopiero, kiedy spokój panować będzie w Palestynie.

Mianowano ją jednak właśnie teraz, albowiem — obecnie kończy się sesja parlamentu — i ponieważ podczas tych dwóch miesięcy, w których nie ma kontroli parlamentu, chce się zrobić jakąś krzywdę, chce się wykorzystać czas, w którym nie podniesie się wrzawa w parlamencie, by móc — wstrzymać emigrację, mając na to piękną wymówkę, iż jak długo emigracja trwa, nie ma uspokojenia w kraju, a komisja nie może wyjechać.

Tak jak gdybyśmy m y o to komisję prosili...



Nastroje w parlamencie angielskim

Jest jasne, iż fakt wyznaczenia Komisji, by móc ignorować parlament, planowanie zamachu na Żydów przy pomocy Komisji Królewskiej — mobilizuje wszystkie siły prożydowskie.

Egzekutywa czyni co może. Przypuszczono szturm do poszczególnych posłów. Ostatnio przybyła delegacja poważnych Żydów z Manchesteru, by osobiście rozmówić się z posłami tamtego okręgu, nie jako Żydzi, lecz jako „wyborcy".

Pułkownik Wedgewood, stary bojownik, jakkolwiek chory obłożnie, to jednak zjawił się w tym tygodniu po raz pierwszy znowu w parlamencie, by agitować wśród swoich przyjaciół.

Tymczasem zaś prowadzi ciągłe ataki we formie „małych zapytań" komandor Fletcher, który cieszy się reputacją długoletniego kierownika tajnego wywiadu angielskiego na bliskim Wschodzie.

Równocześnie prowadzi się rozmowy z innymi posłami, a czyni się to nie we formie „próśb o litość" dla Żydów, nie powołując się ani na Hitlera, ani na prześladowania, które gnają nas do Palestyny, lecz podkreślając korzyści, jakie A n g l j a mieć może z silnego jiszuwu żydowskiego.

I należy się spodziewać, że jakkolwiek nie da się zwalczyć głównych zamierzeń rządu, to jednak będzie możliwe rozpętać burzę, która będzie potrzebna po ogłoszeniu sprawozdania Komisji. Minister musiał już przyrzec, iż konkluzje tego sprawozdania nie wejdą w życie, jak długo parlament nie wypowie o nich swego zdania.

Znaczy to: parlament n i e zezwoli na to, by dać się c a ł k i e m zignorować. Na całe sto procent rząd nie potrafi tak łatwo zrealizować swoich zamiarów.

* * *

Z drugiej strony jednak i Arabowie nie milczą.

I oni wysyłają delegacje do posłów, a czynią to bardzo zręcznie. Nietylko rozsyłają antyżydowskie broszury i czasopisma, nietylko podkreślają stale, iż broń Boże nie są antysemitami, nietylko zwołują publiczne zgromadzenia z udziałem takich samych „nieantysemickich" posłów i lordów — lecz także piszą „prywatne listy" z... Palestyny.

A listy te, jakie otrzymują posłowie, podpisane są rzekomo przez Anglików, którzy należą do „wyborców" danego posła, a którzy chwilowo bawią w Palestynie. Oni „poznali sytuację na miejscu", oczywiście całkiem dokładnie i ostrzegają „swego posła", by nie wierzył żydowskim wywodom, w przeciwnym razie nie zostanie więcej wybrany do parlamentu.

I przy pomocy tego rodzaju sposobów osiągają Arabowie jednak pewne sukcesy, przedewszystkiem w łonie samego ministerstwa.

Tam zdołali osiągnąć, że minister złożył oświadczenie w parlamencie, iż rząd rozpatruje problem chwilowego wstrzymania imigracji w o d p o w i e d n i m momencie.

Tam dopięli też — grożąc, że jeśli Żydzi stawią się przed obliczem Komisji, Arabowie ją zbojkotują — by powstał plan niezapraszania przed komisję a n i Żydów, a n i Arabów, lecz — urzędników administracji palestyńskiej, tych prawdziwie objektywnych „świadków"...

Tam osiągnęli pozatem, że minister n i e przyjął delegacji tutejszych Arabów, którzy chcieli mu oświadczyć, iż są za zgodną współpracą z Żydami...

A ci Arabowie, ta „nieoficjalna delegacja" z bratankiem Muftiego na czele, ci „prywatni" goście, którzy już kilkakrotnie uczestniczyli w konferencjach z ministrem, są pewni, iż wkrótce, za jakieś kilka tygodni, wyjadą razem z Królewską Komisją do Palestyny. Czekają na to, siedzą tu w hotelu na Westend, piszą listy pełne potwarzy do wszystkich gazet i — czekają.

Skąd bierze się ta ich pewność siebie? Prosta rzecz: są przekonani, że skoro tylko parlament rozpocznie ferje, nastąpi wstrzymanie imigracji, wtedy zaś *o n i*, wstrzymają niepokoje, a Komisja będzie mogła odjechać.

* * *

My naturalnie n i e jesteśmy tego tak pewni.

Przedewszystkiem nie mamy pewności, że kiedy ci panowie wydadzą rozkaz, rozwydrzeni arabscy gangsterzy istotnie natychmiast go usłuchają.

A pozatem nie jesteśmy pewni, czy gdyby, broń Boże, doszło do wstrzymania emigracji, Ż y d z i nie zareagują w ten sposób, iż dalej trwać będą niepokoje w kraju, a Komisja nie będzie mogła wyjechać, tym razem spowodu ż y d o w s k i e g o gniewu, tym razem spowodu wybuchu s p r a w i e d l i w e g o gniewu...

Pomyślna sytuacja na palestyńskim rynku pracy

(sch) Rada robotników jerozolimskich donosi, że w większości gałęzi pracy żydowskiej nie nastąpiły zmiany na gorsze, przeciwnie, wiele gałęzi wykazuje zmianę na lepsze.

50-ciu robotników znalazło pracę w urzędzie czyszczenia miasta, 30 robotników — w kamieniołomach, 100 robotników przy budowie dróg samorządu, 50 przy budowie budynków wojskowych, przeszło 100 przyjęto w szeregi policji pomocniczej itd.

Sytuacja w niektórych gałęziach jest bardzo dobra. Wśród robotników w kamieniołomach niema ani jednego bezrobotnego, przeciwnie, istnieje potrzeba dalszych wykwalifikowanych robotników. Także piekarnie przyjęły wielu nowych robotników. Podobnie w przemyśle niema zmiany na gorsze a wysokość płac utrzymuje się na dotychczasowym poziomie.

Delegacja robotników budowlanych udała się do kierownictwa „Hadassy", żądając przyspieszenia terminu przystąpienia do budowy wielkiego szpitala na Har Hacofim. Kierownictwo podało do wiadomości, że w najbliższych dniach zostanie rozpisany konkurs, a prace rozpoczną się najpóźniej 1 września.

Ruch budowlany w Jerozolimie

Z Jerozolimy donoszą, że rozpoczął się na nowo żywy ruch budowlany. Ze względu na zaburzenia, panował zastój w budownictwie, gdyż nie budowano nowych domów, tylko kończono budowę domów, rozpoczętych przed zajściami.

Obecnie rozpoczynają się prace nad budową trzech domów, w Rechawji i dwóch w dzielnicy urzędniczej obok Talpiot w pobliżu drogi, prowadzącej do pałacu Wysokiego Komisarza. Kosztorysy wynoszą 10.000 funtów. Pozatem rozpoczną się prace nad budową dalszych domów. Wielu prywatnych przedsiębiorców przystępuje do budoyw domów mieszkalnych.

WYSOKI KOMISARZ W „BECALELU"

Wysoki Komisarz zwiedził onegdaj pracownię „Becalelu", aby oglądnąć przygotowane plany nowych budynków, które mają być wybudowane w Tiberias. Plany tych nowych budynków zostały opracowane przez architektę Chajkina.

ROZSZERZENIE UJŚCIA JARKONU

W bieżącym tygodniu rozpoczynają się prace u ujścia Jarkonu. Początkowo prace toczyć się będą bez pomocy maszyn, za jakiś czas sprowadzone zostaną maszyny wietrznicze.

Prace te mają na celu stworzenie ochrony dla łodzi w porcie tel - awiwskim przed burzami.

SPECJALNE WAGONY KONWOJOWE

Jak donoszą z portu hajfskiego, pracują żołnierze nad urządzeniem specjalnych wagonów konwojowych, które będą eskortować pociągi. W jednym z wagonów zainstalowano stację radjową i reflektor. Dwa wagony wyposażone zostały w lekkie armaty.

BUDOWA SZOSY STRATEGICZNEJ

Petach - Tikwa. (ŻAT) W tych dniach rząd rozpoczął budowę strategicznej szosy z Ros-El-Ein do Ludd, wzdłuż kopalni wapna w Mogdal Cedek, poprzez kolonję „Ramoth". Ta ostatnia ponosi również częściowo koszta budowy szosy.

IMIGRANCI Z JEMENU

Jerozolima. (ŻAT) W tych dniach przybyło do Palestyny 57 imigrantów z Jemenu, którzy otrzymali certyfikaty z ostatniego szedulu. Parę tygodni temu przybyło 117 jemeńskich imigrantów.

PROCES ARESZTOWANYCH POLSKICH MARYNARZY

Hajfa. (ŻAT) Jak ŻAT-na w swoim czasie doniosła, policja portowa w Hajfie aresztowała 2 polskich marynarzy z „Polonji", u których znaleziono dwa rewolwery i 50 nabojów. W tych dniach marynarze ci stanęli przed sędzią brytyjskim, który postanowił przesłać sprawę marynarza Juljana Sutera do sądu okręgowego. Sprawa drugiego marynarza Stefana Twirskiego została odroczona, celem przesłuchania kapitana „Polonji".

„PODRÓŻE BENJAMINA III" W TEATRZE „OHEL"

W teatrze „Ohel" wystawiono przeróbkę sceniczną opowiadania Mendelego Mocher Sfarim p. t. „Masaot Benjamin Haszliszi" (Podróże Benjamina III). Scenarjusz opracował p. A. Aszman, reżyserował M. Halewi. „Ohel" stępił ostre satyry i nadał dramatowi charakter bardziej romantyczny i tragiczny.

Z A K Ł A D.

Fred i Kitty zakładają się.

— O co?

— Postanów ty, Kitty!

— Dobrze, o srebrnego lisa! Jeśli go wygram, ja go wybiorę, jeśli ty wygrasz — sam go kupisz.

(Punch)

S. ICCHAKI

Problem Morza Sródziemnego

Korespondencja własna „Nowego Dziennika"

Saloniki, w lipcu.

Sporo czasu upłynęło już od względnego nastania pokoju w Abisynji, a jednak stosunki między Anglją a Włochami pozostają w dalszym ciągu napięte. Włochy wciąż nie mogą przeboleć, iż mimo uroczystych zapewnień, mimo oficjalnych traktatów, Anglja prowadziła misterne intrygi, które omal nie spowodowały wybuchu wojny światowej — a wszystko spowodu Morza Śródziemnego.

I do dziś dnia właściwy konflikt nie jest jeszcze rozwiązany ze względu na to, że Włochy dążą do zdobycia zupełnej swobody na wodach Śródziemnego Morza, na których z drugiej strony Anglja zostać chce jedynowładczynią, jak za dawnych dobrych czasów.

A rzecz chyba jasna, że w przebiegu tej walki w znacznej mierze zainteresowany jest również naród żydowski, którego siedziba narodowa powstaje właśnie na brzegach tego morza, dookoła którego toczą się walki i spory.

W czasie trwania konfliktu włosko - abisyńskiego, Anglja skoncentrowała na Morzu Śródziemnem swą flotę wojenną, nietylko by stać na straży uchwał Ligi Narodów, lecz przedewszystkiem dlatego, by pilnować swych posiadłości w Egipcie, Palestynie, Sudanie, Cyprze, Malcie, Indjach itd. Pozatem, za zgodą Francji porozumiała się z państwami śródziemnomorskiemi, jak Grecja, Tuncja i Jugosławja, by wspólnemi siłami móc stawiać opór ewentualnej faszystowskiej agresji. Włochy zaś, żądne zemsty, dbały o to, by możliwie w jak najszybszem tempie dokonać podboju Abisynji.

Mussolini nie zarządził ataku na brytyjską flotę wojenną, przeciwnie — przysięgał, iż jego wyprawa afrykańska ma charakter czysto kolonialny i w niczem nie tanguje Europy. Tymczasem jednak, o tej samej porze wybuchły rozruchy w Egipcie i teror w Palestynie, podtrzymywany amunicją i pieniądzmi, pochodzącemi z kół antyangielskich w Europie i — last et least — nastąpiła remilitaryzacja strefy nadreńskiej.

A mimo, że wojna afrykańska zakończyła się już oficjalnie, to jednak dookoła Morza Śródziemnego atmosfera pozostała naładowana. Włochy bowiem argumentują:

— Dlaczego znaczna część floty brytyjskiej w dalszym ciągu pozostaje na Morzu Śródziemnem? Dlaczego nie anuluje się antywłoskich układów wojskowych, zawartych między Anglją a małemi państwami śródziemnomorskiemi?

Dlatego też wkroczyły Włochy na drogę zemsty, skierowanej przeciwko Anglji i Francji. Nie biorą udziału w obradach Ligi Narodów. nie wysłały delegacji na konferencję w Montreux, zbliżają się do Hitlera, tworząc kolosalny „front dyktatorski", obejmujący Berlin, Wiedeń, Budapeszt, a może i inne jeszcze stolice.

Pierwszy lord admiralicji, sir Samuel Hoare twierdzi, że flota angielska opuści Morze Śródziemne. Minister spraw zagr., Eden, uważa jednak, że niebezpieczeństwo ataku ze strony Włoch jeszcze nie minęło, wobec czego pewna część okrętów wojennych pozostać musi w pogotowiu. Tak samo nie zostaną narazie anulowane układy z mniejszemi państwami śródziemnomorskiemi. A to wszystko daje Włochom dużo do myślenia.

Rzym ma zresztą jeszcze inne pretensje do Londynu: Anglja ubiegała się o współpracę Włoch na konferencji dardanelskiej w Montreux, by móc hamować zapędy floty sowieckiej i nie dopuścić jej do morza Śródziemnego. Ale równocześnie wznosi się na Malcie oraz nad kanałem Suezkim fortyfikacje przeciwko Włochom. Nawet wtedy, kiedy Eden postawił wniosek o zniesienie sankcyj, uważał za stosowne dodać: „Papierowemi okrętami wojny prowadzić nie możemy". To znaczy — argumentują Włosi — inaczej sprawa wyglądałaby, gdyby Anglja posiadała okręty „niepapierowe"...

Włochy zaś czują się dziś mocne. 20 lat po wojnie światowej one, jedyne mocarstwo w Europie, rozpoczęły wojnę i — zwyciężyły. Dziś więc faszysta uderza już w inny ton i woła:

— My żądamy sprawiedliwości! My propagujemy zupełną swobodę na morzach i pytamy Anglji otwarcie: czy Anglja chce uważać Morze Śródziemne za wolną drogę dla każdego, a przedewszystkiem dla Włoch, które dziś posiadają dużą kolonję w Afryce, czy też chce pozostać dyktatorem na tem morzu i przemienić je w strategiczną odskocznię przeciwko Włochom?

I Włochy dodają:

— Jeśli wszystkie narody dookoła Morza Śródziemnego zażywać będą pełnej swobody komunikacji na wodach, — pokój jest zapewniony. W przeciwnym razie natomiast, prędzej czy później, dojdzie do krwawej rozgrywki, w której Włochy połączą się z wrogami Anglji.

Na swoje usprawiedliwienie zaś mają Włochy cały szereg argumentów:

— Czy kiedykolwiek mieliśmy jakieś pretensje do potęgi morskiej Wielkiej Brytanji? Aż do r. 1935 byliśmy przekonani, że normalne siły morskie Anglji stacjonowane na Morzu Śródziemnem potrzebne są do ochrony i t y l k o do ochrony angielskiej drogi do kolonij na bliskim i dalekim wschodzie. Nagle jednak stwierdziliśmy, że Anglja ma jeszcze inny cel: zdławić wszelką włoską ekspansję. Nigdy nie zapomnimy, że Anglja w pewnym momencie chciała zamknąć Kanał Suezki, by w ten sposób odciąć drogę powrotną do ojczyzny półmiljonowej armji włoskiej, którą walczyła w dzikiej Afryce.

W międzyczasie jednak zaszło coś nowego. Angielskie okręty zwolna opuszczają Morze Śródziemne i wracają do swych dawnych baz. Mussolini przyjmuje amerykańskiego dziennikarza Knickerbokera i oświadcza mu, że „Anglja wkońcu zrozumiała sprawiedliwe stanowisko i uczucia włoskiego narodu, wzamian za co odwołane zostaną pewne dywizje z Libji i — pokój zapanuje nad Morzem Śródziemnem".

Czy ma to oznaczać, że Wielka Brytanja przestraszyła się groźby włoskiej „wendetty" i se kapituluje wobec Włoch? Odnosi się wrażenie, że tak jest istotnie.

Odczuwa się to silnie, szczególnie w krajach nad Morzem Śródziemnem położonych. W Grecji n. p. potracono dosłownie głowy. Przez lata całe kroczyło się jak cień za gigantem, za Anglją. Przed rokiem jeszcze podpisano chętnie układ morski z Anglją przeciw Włochom. A teraz... Ten mocarz w niczem nie mógł pomóc Negusowi, obecnie znowu wycofuje swe okręty z Morza Śródziemnego, a zemsta włoska skrupić się może przedewszystkiem na tych małych państwach, które całą swą politykę przyszłości opierały na współpracy z angielskim olbrzymem, posiadającym tylko — „papierowe okręty".

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

„ZAMACH"

Sztuka w trzech aktach W. O. Somina. Przekład Hemara. Reżyserja Stanisławy Perzanowskiej — dekoracje Iwo Galla.

GOŚCINNE WYSTĘPY WARSZAWSKIEGO TEATRU ATENEUM POD DYR. STEFANA JARACZA

Grają dwie osoby: Jaracz i Perzanowska, jako Gustaw Bergman i jego żona Iza. Dwie role w takich niezawodnych rękach muszą wypełnić bez reszty choćby najszersze ramy.

* * *

Sztuka — jakby echo legendy starej a dobrze znanej — starej a wiecznie młodej — starej a nigdy nie przebrzmiałej, — starej a jakże wiecznie aktualnej — przykrojona jakby na miarę świetnej pary aktorskiej. Bez patosu i podejrzanych chwytów, bez skomplikowanej intrygi a tylko z głęboko ludzką — taką, jaką spotykamy codziennie wszędzie — prostą, brutalną w swej prostocie. Nie silił się autor ani na literackość ani na poklask. Oto poprostu — jakaś historja z prawdopodobnego zdarzenia, jakiś niesamowity splot życiowy, w którym miłość i podłość podały sobie ręce i poszły w tan koszmarny, po którym nastąpić musi nieubłagana katastrofa.

I wszystko niejako na zimno, bez krzty nudnego sentymentu. Matcrjalistyczne pojmowanie... życia.

* * *

Gra prosta, zda się nieskomplikowana. Ani jednego wykrzyknika, ani jednego zbytniego drgnienia. Cum sordino. Ludzie mocni umieją znosić swój los. Z godnością. A biada, gdy uchybią godności. Jeden krok — katastrofa.

Cisza, milczenie, oszczędność słowa, skąpstwo gestów, — a tyle, tyle siły. Cały ciężar powagi życia w rękach dwu ludzi, którzy go niosą z przedziwnem zrozumieniem i spokojem — choć w nich samych cały świat niepokoju.

Taki to aktor Jaracz i taką ma partnerkę w Perzanowskiej.

* * *

Przekrój naszego życia, to niesamowity obraz gąszczy i rozdroży. Którędy stąpać? Gdzie leży prawda? W obozie gen. Melo czy na linji rządu legalnego? — możnaby dziś zapytać. We „froncie ojczyźnianym" małej Austrji czy w doktrynie drugiej lub trzeciej międzynarodówki?... A gdy ktoś wejdzie w bliższy kontakt z zagadnieniem władzy i mieć będzie oczy szeroko otwarte, dojrzy być może, że sfery dążeń i działań gdzieś się krzyżują, przenikają i wzajemnie mają wpływ na kształtowanie się stosunków u przeciwnika, na obsadzenie odpowiedzialnych stanowisk lub utracanie jednostek dla przeciwnika niewygodnych.

Jak się to odbywa? Jak się to zwie?

To jest tajemnica rządzenia, — przy której my wszyscy, pojedynczo lub razem wzięci — drobnomieszczanie — arystokracja — proletarjat — to pionki i tylko pionki w ręku sprytniejszych i mocniejszych jednostek, które wyznaczają role, a po ich spełnieniu mówią... „der Mohr kann gehen..."

Chcemy czy nie chcemy — ale tak jest.

* * *

Taksamo z Gustawem Bergmanem. Miał gorące serce, gorącą głowę, dlatego wdepnął do skrajnej lewicy, a wyleciał z politechniki. Potem — jak się to dzieje — „przebijał się", aż do uzyskania stanowiska nietylko honorowego ale i płatnego w partji. Żona jego — Iza — przełamała przesądy drobnomieszczańskie — łącząc swe życie z jego dolą i niedolą.

Aż... zwalczany przez Gustawa minister zdołał omotać tę niedoświadczoną mieszczankę, zmuszając ją do fizycznej i moralnej uległości. Wszystko — nazywało się — dla dobra i karjery Gustawa.

I to możliwe. Kto wie którędy kroczy szlak t. zw. polityki. Dawniej często prowadził przez sypialnie dam i konkubin — dziś w erze demokracji może przez uwiedzenie zwyczajnej proletarjuszki. Warunek: musi posiadać plecy w partji.

Wszystko być może.

* * *

Przed wyborami pada minister od kuli 6 i pół kalibrowej. Czyja to kula? Całe zagadnienie sztuki. Nieubłagana konsekwencja partyjnego nastawienia prowadzi domysł tylko na Gustawa. Czemu — na miłość boską on — on przeciwnik od zarania swej karjery przelewu krwi — on apostoł świętości prawa do życia.

A jednak...

Od kuli jego browninga padł minister, — ale z ręki Izy.

Zawiedzione nadzieje, kobiece, drobnomieszczańskie nadzieje. Grzech jednej nocy i strach paniczny przed rzeczywistością.

* * *

Choć wszystko grano piano, pianissimo, wygrano wszystkie gamy aż do wysokiego C. Ale z tłumikiem, który brał za serce, który zmuszał do wiary w zasłyszane słowo, który narzucał wszystkim współudział w walce rozpacznej o życie — to uwielbiane życie — tę jedyną bezsporną własność człowieka. Tyle strun posiadał

Co powiedzą matki matkom?

Na marginesie Żydowskiego Kongresu Światowego

Żydostwo wznosi nowy trybunał. Jeszcze jeden trybunał międzynarodowy. Wspólny los — wspólne drogi — wspólne cele. Cele, dla innych, dla nie Żydów będące momentem, od którego biegną dążenia i życie człowieka. Wszystcy uznani za ludzi równowartościowych jako tacy żyją i pracują, dają i biorą, mają prawa i obowiązki. A my na to właśnie tworzymy platformę, na której rozpocznie się bój o prawdy z przed setek lat, o uznanie supremacji człowieczeństwa ponad polityką, a później dopiero o inne, dalsze nasze naturalne prawa.

Niecałe tam się znajdzie żydostwo, zabraknie tych, którzy najszczęśliwsi z pośród nas, nie muszą zakrzyknąć z bólu, ani jeszcze się nie niepokoją dziś, już teraz bezpośrednio. Może zabraknie tych, którzy nigdy nie pragną być awangardą; ale mimo to, z chwilą otwarcia trybuny wspólnej i publicznej dla walki o naszą ludzkość, równość i godność, związuje się każdy Żyd czy chce czy nie chce, czy spodziewa się praktycznych rezultatów czy nie, na zawsze z tą instytucją, par excellence, naszą, z nas i dla nas zrodzoną, która jako Kongres Światowy Żydowski wchłonie nasze cierpienia, będzie doradcą, przedstawicielem, autorytetem...

Kobiety żydowskie będą też reprezentowane: Kobiety, matki żydowskie, ta część społeczeństwa żydowskiego, którą tak niedawno politycznie się przejawia. Powinien udział kobiety żydowskiej być znaczny i ważny. Może nie dlatego, że kobiety innych społeczeństw walczą i walczyły o dobro swoich społeczności, (wiele jest na to w dziejach kultury ludzkiej przykładów) nie dlatego, że życie, książka i kultura jest dziś niewątpliwie terenem działania także kobiety, że warunki ekonomiczne kierują ją do pracy zawodowej, że ją „uczłowieczają", że ją wynoszą poza wrodzone lenistwo i ducha uległości, ale z tych samych powodów, dla których w demonstracjach głodowych bierze udział rozmamiętniony element kobiecy: kobietę dotyka najbezpośredniej nędza, dla matki żydowskiej antysemityzm jest jej chlebem codziennym.

Bo istnieje macierzyństwo ubogie, ciężkie — prawda. Matka przygotowuje dziecko do walki o byt, w normalnym trybie życia. Kto osiągnie więcej wiedzy, kto będzie miał więcej pracowitości, kto okaże więcej odwagi i dzielności w walce życiowej — ten zwycięży. Ale macierzyństwo żydowskie jest innem, specyficznem macierzyństwem. Ono jest przecież także tem samem szczęściem, jak inne. I matka żydowska w głębokiem upojeniu przeżywa mistyczną sprawę rozwoju swego dziecka. I my mamy matki wielkich synów. I my mamy cześć dla symboliki macierzyństwa. Ale matka żydowska nie tylko ma walczyć dla dziecka o byt, nie tylko ma go kształcić, wpoić w niego hart duszy, dobroć, dzielność. Ona je musi chronić przed bezsem Żyda — od pierwszych niemal lat. Musi je chronić, by krzywda ulicy, szkoły, towarzysze, dziecka jej nie spaczyły jadem bólu w młodej duszy, by nie załamał się na zawsze pod wpływem urazu. Żydowskie macierzyństwo ma być gorzką troską. Nie to jest decydujące, jakie dziecko ma zainteresowanie, ale to, co się zrobić z niem da, by zdobyć dlań kawałek chleba. Macierzyństwo żydowskie jest u dna rozpaczy, gdy w najwyższym przybytku wiedzy obok nauki, darzy się jej nadzieję i ukochanie okrutną pałką. Matki bijacych rozumieją świetnie głuchy żal matek bitych. Toteż ważną jest rola kobiety na kongresie. To ona właśnie dźwiga troskę o przyszłość młodego pokolenia, bieg historji na niej bezpośrednio swe koło przesuwa, a związek jej z kobiecym światem innych społeczeństw jest żywy. Mamy wspólny teren macierzyński. Istnieje na świecie międzynarodówka kobieca. Na kongresie będzie apelować kobieta do kobiety, matka do matki. Może w tej ludzkiej gromadzie odezwie się echo. Nie jest przypadkiem, że harandyzm jest tworem kobiety; nie jest niezrozumiałem, że wśród kobiet zainteresowanie kongresem jest duże, — nie będzie niespodzianką, gdy z trybuny publicznej ważko przemówią kobiety.

Nella Rostowa

RADJO

CZWARTEK, 30 LIPCA 1936.

Kraków (239.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj 7.40 Muzyka ranna z płyt; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Muzyka z płyt; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Najmłodsi skrzypkowie polscy (płyty) 14.30 Południowy koncert z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze z Warszawy 15.45 Wakacje matki — czyli: jak jest, czyli: można inaczej, pogadanka dla dzieci starszych; 16.00 Koncert w wyk. ork. 57 pp. pod dyr. por. Szałkowskiego; 16.45 O pracy kobiet dla obrony kraju, odczyt wygł. senatorka St. Kudelska; 17.00 Koncert w wyk. Filharmonji warszawskiej pod dyr. J Ozimińskiego; 17.50 Szablonówek - Zdrój pogadanka Wiktora Budzyńskiego; 18.10 5 minut optymisty; 18.15 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Teatr Wyobraźni u obcych (Anglja). Premjera słuchowiska oryg.: Doktór Abernethy przyjmuje: Alicji Ramsey i Rudolfa Cordova. Przekład Anieli Zagórskiej; 19.35 Nasze pieśni. W programie pieśni Ignacego Friedmana. Wyk. Jadwiga Hennert (sopr) T. Łuczaj (bas) przy fort I. Rosenbaum; 20.05 Podróż w wyobraźni do Brazylji, obrazek muzyczno - poetycki. Wiersze Michała Świrskiego ze zbioru „Drogi nieznane" 20.35 Reportaż; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Ignacy Paderewski: Symfonja h-moll op. 24 w wyk. zwiększonej ork. PR. pod dyr. G. Fitelberga; 22.15 Z Berlina via Warszawa: Na dwa dni przed Olimpjadą: raport; 22.15 Wiadom. olimpijskie red. Radzimińskiego; 22.25 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.30 Lokalne wiadomości sportowe; 22.35 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 12.03 Pogadanka: Ognisko matki i dziecka; 12.13 p. Kraków; 18 Jak spędzić święta? 18.10 Życie kultur. stolicy 18.15 p. Kraków; 23 Muzyka teneczna.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18 Silva rerum; 18,05 Lato w lwowskich ogródkach działkowych; 18.15 Płyty; 18.25 Minuty literackie; 18.35 Program; 18.40 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 15.30 Śląscy pisarze w świetle najnowszej krytyki literackiej — felj. prof. Jesionowskiego; 15.45 p. Kraków; 18 Karlikowa poczta; 18.10 Z piosenką za miasto; 18.35 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18 Płyty; 18.10 Jak spędzić święto; 18.15 Płyty; 18.35 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.10 Melodje wiedeńskie; 20.00 Trzy lata — sztuka ludowa Bussona; 22.10 Lekka muzyka wiedeńska.

Rzym (420.8) 20.45 Oceana — komedja muzyczna A. Smareglia.

ten instrument, na którym mistrzowsko ta para grała, że wzbudzić musi podziw.

Taka rozmowa telefoniczna Bergmana z tow. posłem, lub ostatni błysk oczu, gdy oboje idą na spoczynek — rozumie się wieczny — jest przeżyciem, którego zapomnieć nie można.

To jest tajemnicą wyłączną Stefana Jaracza. A najgłębsze, najtragiczniejsze momenty, które łamały Izę, choć jej nie załamały, były majstersztykiem gry Perzanowskiej.

Nie dziwimy się, że sztuka szła w Warszawie kilkadziesiąt razy z rzędu.

Bo ją przeżywali Perzanowska z Jaraczem.

* * *

Dekoracja Galla, przekrój biednego proletarjackiego pokoju, ładna. Przekład Hemara nie uronił nic z najaktualniejszej żywotności — jakby wyrosłej na naszym gruncie.

Zresztą dziś grunty, twarze, dusze i ambicje... och jakże wszędzie wszędzie podobne. Od Marokka i Barcelony przez Rzym, Berlin, Moskwę, po Pekin, Tokio i Władywostok.

I. FLEISCHMANN.

—o0o—

Dodatni bilans teatralny w Łodzi

Łódź, w lipcu.

Pod wieloma względami jest tegoroczne lato dziwne. Pogody dopisują, sezon gospodarczy rokuje jaknajlepsze nadzieje. Sezon polityczny i ze względów lokalnych (wybory) i ze względów ogólnych trzyma wszystkich w napięciu. Nawet sezon teatralny wbrew żelaznym kanonom tradycji i kanikuły trwa i cieszy się powodzeniem.

Pomówny o tem ostatniem. W wirze wypadków codziennych, aby oswobodzić myśl od przykrych naleciałości, od trosk finansowych, rozważań i problemów politycznych nastawmy się na coś milszego, lżejszego. Zastanówmy się nad tą miłą niespodzianką, której na imię — powodzenie teatru w Łodzi. Weszło już w zwyczaj traktować nasze miasto jako kopciuszka kulturalnego. Ba, Łódź! Tam myślą tylko o manufakturze, o protestach, a w wolnych chwilach o tem jak okpić bliźniego. Łodzianin wszędzie się pokaże w teatrze, tylko nie w Łodzi. Bo w Łodzi jest na swoich śmieciach, wszyscy go znają i nie musi się maskować. Za granicami miasta wdziewa na siebie maskę i przez zwykły snobizm stara się dostroić do otoczenia. Takie jest wyobrażenie innych o naszych Łodzianach.

Tajemnica tego stanu tkwi w czemś innem. Prawdą jest, że Łódź na polu kulturalnem jest tak samo ignorowaną jak i na innych. I to nie z naszej winy. Prawdą jest, że Łódź, wbrew wszelkim pozorom, jest miastem ubogiem stosunkowo i nie może sobie na wiele pozwolić. Prawdą jest również, że mieszkańcy Łodzi mają duże zainteresowanie dla spraw kulturalnych. Tylko, że my jesteśmy ludźmi praktycznymi i jeśli lodzermensch decyduje się na coś, co go ma kosztować, to chce, żeby to było warte jego wydatku, żeby ekwiwalent był odpowiedni do sumy. Teatr i kult dla teatru nie są dla Łodzian pojęciami obcemi czy obojętnemi. Tylko z warunkiem, że będzie to teatr dobry.

Kończący się sezon teatralny przełamał złą passę w Łodzi. Ku zdumieniu, nieusprawiedliwionemu zresztą, okazało się, że podobnych sukcesów teatralnych dawno już u nas nie było.

Zasługą dyrektora Teatru Miejskiego w Łodzi p. K. Wroczyńskiego było, niewątpliwie, zrozumienie nastawienia Łodzian i zorganizowanie teatru po tej właśnie linji. Zestawienie dobrego zespołu artystycznego, przy urozmaiconej linji repertuarowej i względnie niskich cenach biletów dały pożądany efekt — Teatr Miejski w Łodzi stanął w czołowej grupie teatrów polskich, nie tylko pod względem artystycznym, ale frekwencji i co zatem idzie — kasowym Urozmaicenie repertuaru gościnnemi występami czołowych artystów, jak ostatnio np. Jaracza i Perzanowskiej w „Zamachu" zaokrągliły roczny bilans teatru.

U progu naszego sezonu dowiadujemy się o zaangażowaniu nowych sił, a szczególnie p. Ankwiczówny, znanej artystki scenicznej i filmowej, która ostatnio odnosiła sukcesy w Pradze czeskiej.

To samo tyczy się i jedynego teatru żydowskiego w Łodzi „Rozmaitości" pod Dyrekcją pp. Olmajstra i Milsztajna. Dziesiątki tysiecy, odwiedzały ten teatr, podziwiając występy Morrisa Schwarza, rewje Nożyka i „Araratu", a teraz Paula Bursteina.

Ze wszystkich rozlicznych bilansów łódzkich, jedynie bilans teatralny zamyka się dodatnio. Należy stąd czerpać naukę i doświadczenie, że bajką jest kulturalna abstynencja Łodzian. Wyrachowany, obliczony Łodzianin chętnie wyda pieniądze, chętnie pójdzie do teatru, ale — do dobrego teatru. Rok ostatni przekonał nas o tem, że jest to prawda niezbita.

W ten sposób świat powoli będzie odkrywał właściwe oblicze Łodzi. Narazie Łódź zdemaskowała się, a raczej pomożono jej się zdemaskować na odcinku teatralnym.

L. G.

Szczegóły walk w górach Nablus

Jerozolima. 29. 7. (ŻAT) W rezultacie krwawych walk pomiędzy wojskiem i policją z jednej strony a arabskiemi bandami z drugiej strony, które trwają już od poniedziałku wieczór dokoła Nablus, padło już dotychczas 10 Arabów i jeden żołnierz angielski (poprzednio przez ŻAT-ną wymieniony Krzysztof John Renn). Jeden policjant został lekko ranny. Walki toczą się na froncie, który ciągnie się na przestrzeni 10 mil angielskich. Wojsko sprowadzono na 27 ciężarówkach. W bitwie uczestniczy też baterja złożona z trzech armat oraz trzy samoloty. Walka, która rozpoczęła się wczoraj rano, trwała około trzech godzin, czyli tak długo aż żołnierze wystrzelili wszystkie naboje.

Później wysłano na 10 autach ciężarowych posiłki wojskowe, które po drodze zaatakowane zostały przez drugą bandę terorystów. Przy pomocy samolotów Arabów przepędzono. Ogółem w ciągu ostatniej doby doszło w pobliżu Nablusu do 7 starć między wojskiem a bandami arabskiemi.

Również w pobliżu Balah, w drodze do Tul - Karem doszło do starcia między wojskiem a terorystami. Jeden Arab został ciężko ranny. W akcji pościgowej uczestniczyły też samoloty. Jeden z aresztowanych Arabów zeznał, że potem gdy teroryści wymusili na nim 25 funtów, kazali mu towarzyszyć bandom, aby służyć za przewodnika w tej okolicy.

Tel-Awiw. 29. 7. (ŻAT) Wczoraj wieczór znów rzucono bombę na pograniczu Jaffy i Tel - Awiwu. Trzech Żydów zostało lekko zranionych. Przewieziono ich do szpitala Hadasy.

Gdy trzem Arabom zezwolono przejść obok zasiek z drutu kolczastego, które się ciągną na pograniczu między Jaffą a Tel-Awiwem, natychmiast zauważono tam bombę. Trzech Arabów aresztowano pod zarzutem podłożenia tej bomby.

* * *

Londyn. 29. 7. (ŻAT) „Times" donosi z Jerozolimy o akcji wojsk angielskich, które posługują się coraz skuteczniejszemi metodami dla zwalczania terorystów. Cały kraj pokryty jest siecią radjowych aparatów sygnalizacyjnych, dzięki którym na każdy alarm w dowolnym punkcie kraju w ciągu 15 minut zjawić się mogą samoloty aby zaatakować i rozprószyć terorystów.

„Daily Mail" donosi z Jerozolimy, że w 100-nym dniu strajku arabskiego odprawiono nabożeństwa nietylko w meczetach, lecz również w niektórych kościołach.

„Morning Post" donosi z Palestyny, iż od nosi się wrażenie, **że strajk arabski ma się ku końcowi.** Przywódcy arabscy usiłują przedłużyć strajk, aż po 4-ty miesiąc, lecz kupcy i robotnicy wywierają nacisk, aby wreszcie strajk zakończono.

Arabowie zrujnowali w ciągu wieków Palestynę

Brytyjski archeolog Flindors Petrie o arabskich roszczeniach

Jerozolima, ŻAT. Wybitny brytyjski archeolog Flinders Petrie, znany ze swych badań archeologicznych w Egipcie, Palestynie i Iraku, zamieścił w „Palestine Post" list otwarty o roszczeniach arabskich. Flinders Petrie rozpatruje arabskie roszczenia z punktu widzenia ekonomicznego i dochodzi do wniosku, że Arabowie nie są powołani do kierowania swym krajem. Straszliwe niszczenie urodzajnej gleby trwa jeszcze wciąż. Arabowie marnują drogocenną wodę deszczową, która miast zwilżyć, spłukuje całkowicie górną żyzną warstwę ziemi, co należałoby zakwalifikować wprost jako przestępstwo.

Araba ciągnie na pustynię. Jest to dziedzictwo odwieczne jego przodków. Tęsknota za pustynią jest też przyczyną tego, że Arabowie nie mają litości dla drzew i wyrąbują je na swojem terytorjum zupełnie tak samo, jak czynią to obecnie na cudzem.

Ja sam — pisze Flinders Petrie — przeprowadzałem 5 razy meljoracje gruntów arabskich, ale Arabowie wciąż ziemię swą zaniedbywali. Arabskie wywody, że już od 1300 lat mają oni prawo do Palestyny, świadczą zdecydowanie przeciwko nim, ponieważ *oni kraj ten tylko zrujnowali. Zanim Arabowie przybyli do Palestyny, ludność uprawiała tę ziemię. Arabowie wymordowali i przepędzili poprzednich mieszkańców. Ci, którzy pozostali, przesiedlili się do miast, w których czuli się pewniej, niż na wsi. Na okres 1300 lat pozostawiono kraj bez opieki. Czy może fakt ten usprawiedliwić dalsze pozostawienie kraju w tak zaniedbanym stanie? Arab robi tylko jedno: marnuje ziemię i zamienia ją w pustynię, poczem przychodzi z żądaniem 120 dunamów dla swej rodziny, podczas gdy Żydowi potrzeba zaledwie 20 dunamów.* Błędem jest, jeśli się myśli, że gdyby nie Żydzi, kraj ten wiecznieby pozostał w rękach arabskich. Jeśli Anglja odstąpi Palestynę, przyjdą na jej miejsce Włosi, Ormianie lub Grecy, wypędzą stamtąd Arabów i sami zagarną tę ziemię. Arabowie — kończy angielski uczony — mają tylko jedno wyjście: *iść ręka w rękę z Żydami i uczyć się od nich.*

Nielegalna partja arabska w Palestynie

(sch) Ostatnio czynione są starania wśród Arabów palestyńskich o założenie nielegalnego związku lub partji na wzór narodowej partji syryjskiej, którą odkryto tego roku w Bejrucie. W Palestynie znajdują się wysłannicy partji syryjskiej, którzy przemycili broń do Palestyny. Mówią, że z ramienia partji syryjskiej przybyli instruktorzy wojskowi, którzy mają wyćwiczyć bandy terorystyczne.

Członkowie nowej partji nie rekrutują się z szarego tłumu. Od każdego członka wymaga się specjalnych „zdolności" i poważniejszego stanowiska społecznego i gospodarczego. Obowiązki, spoczywające na członkach, są dosyć ciężkie. Między różnemi instytucjami tej partji istnieje także fundusz popierania powstań, rozruchów itp.

W przeciwieństwie do dotychczasowego mniemania o ścisłym związku tej partji z Niemcami, wyraża się przekonanie, że główne poparcie otrzymuje ta partja od Włoch, a twórcą jej jest Emir Arslan.

Między organizatorami nowej partji znajdują się byli oficerowie wojny światowej i czynni działacze arabscy.

Ścisły związek zachodzi między organizacją „Straży Narodowej", która została założona w czasie zaburzeń, a której działalność zjawiła się zwłaszcza na terenie Jaffy — a nową partją. Między osobami, aresztowanemi w ubiegłym tygodniu w Jaffie, znajdują się również czynni działacze tej partji.

SZANTAŻ TERORYSTÓW ARABSKICH

„A Difae" podaje za „News Revue", że **sędziowie, naczelnicy i wysocy urzędnicy arabscy w administracji palestyńskiej otrzymali listy z pogróżkami, że zostaną zamordowani, jeśli w przeciągu 10 dni nie przyłączą się do strajku arabskiego. Listy kończą się: „Śmierć zdrajcom".** Listy podpisał rewolucyjny związek w Sychem.

Dzień polityczny.

List pasterski prymasa Hlonda

„Jüdische Rundschau" donosi: Jak telegrafują z Rzymu, doniósł organ Watykanu „Osservatore Romano", że w polskich kościołach odczytany został list pasterski arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa Polski, kardynała Hlonda, w którym znajduje się m. in. następujący passus: **„Jest koniecznem widzieć i kochać w każdym Żydzie człowieka i bliźniego".** Pisma polskie, a m. in. warszawski organ episkopatu polskiego, nie wspomniały dotychczas o tym liście pasterskim.

Radykalizacja reformy rolnej

W „Czasie" czytamy:

W kołach politycznych krąży od paru dni uporczywa pogłoska, że czynniki miarodajne opracowują obecnie projekt nowelizacji dotychczasowej ustawy o reformie rolnej pod kątem jej zradykalizowania.

Mówią, że opracowany projekt noweli znajdzie się na porządku obrad najbliższej sesji zwyczajnej izb ustawodawczych, która zbierze się w grudniu.

KONTRYBUCJA NA ARABÓW W HAJFIE

W Hajfie rozeszły się pogłoski, **że uzbrojone bandy arabskie nałożyły kontrybucję w sumie 10.000 funtów na Arabów hajfskich i, jak donoszą, członkowie band terorystycznych rozpoczęli zbieranie tej kwoty u bogatych Arabów w Hajfie.**

PRZYWÓDCY MARYNARZY ARABSKICH W SARAFAND

Przewodniczący związku marynarzy arabskich w Jaffie i przywódca kierowników strajku Said Al Madhu, osadzony został onegdaj w obozie koncentracyjnym w Sarafand. Wraz z nim osadzono w obozie kilku czynnych działaczy arabskich.

OFIARY STRAJKU ARABSKIEGO W SYRJI

Liczne grupy Arabów, które przybyły z powodu strajku w Palestynie do Syrji, włóczą się po ulicach i żebrzą. Z płaczem opowiadają o swych cierpieniach w Palestynie.

W tych dniach zdarzyło się, że pewien Arab syryjski pobił Arabkę palestyńską, proszącą o jałmużnę, powiadając, że jej zachowanie obraża naród arabski.

PRZERWANIE STRAJKU W SYRJI

W pierwszym tygodniu strajku arabskiego w Palestynie zwrócili się szoferzy arabscy w Jerozolimie do szoferów i marynarzy w Bejrucie i w Libanonie z prośba o nieprzewożenie towarów do Palestyny. Syryjczycy usłuchali. **Obecnie, gdy strajk przedłuża się i przynosi wielkie szkody syryjskim szoferom uchwalono na zebraniu szoferów syryjskich przerwać strajk.** Auta i łodzie syryjskie przewożą już ładunki do Palestyny. **Gazety syryjskie wyrażają radość z przerwania strajku, ponieważ strajk przyniósł wielkie szkody kupcom i rolnikom.**

W TRAMWAJU.

W przepełnionym tramwaju. Iks siedzi z zamkniętemi oczami.

— Śpisz? — pyta Igrek.

— Nie, ale nie mogę patrzeć na kobiety, które muszą stać.

(Le Rire)

WIADOMOSCI Z KRAJU

5.000 cudzoziemców przybędzie na Kongres Esperantystów

W roku przyszłym odbędzie się w Warszawie XXIX międzynarodowy kongres esperantystów. Kongres nosić będzie charakter specjalnie uroczysty z okazaji 50-lecia ruchu esperanckiego i 20-lecia zgonu twórcy esperanta dr. Ludwika Zamenhofa.

Na kongres przybyć ma do Polski około 5.000 esperantystów z całego świata. Prasa szwedzka zapowiada już wyjazd na kongres 500 esperantystów szwedzkich .

W czasie kongresu odbyć się ma odsłonięcie pomnika dr. Zamenhofa w Białymstoku, miejscu jego urodzenia.

Przyjazd wycieczki amerykańskiej do Warszawy

W dniu 1 sierpnia br. przybędzie do Warszawy wycieczka amerykańska w składzie około 80 osób pod kierownictwem znanego amerykańskiego działacza społecznego p. Sherwood Eddy. W skład wycieczki wchodzą nauczyciele, wychowawcy, działacze społeczni i t. d.

Uczestnicy wycieczki odbywają obecnie podróż po Europie: do Polski przybędą z Niemiec, następnie zaś udadzą się do Rosji Sowieckiej. Dla wycieczki urządzona będzie specjalna prelekcja o współczesnej Polsce.

Zapomoga Dra Wise'a dla ubogiej rodziny żydowskiej w Warszawie

Podczas pobytu swego w Warszawie dr, Wise zwiedził ulice, zamieszkałe przez ubogą ludność żydowską. W suterynie przy ulicy Ostrowskiej 11, gdzie zamieszkuje w okropnych warunkach 8 rodzin, zwróciła się do dra Wise'a Frajda Rywka Segał i ze łzami w oczach prosiła, aby jej dopomóc w otrzymaniu innego znośnego mieszkania dla rodziny.

Onegdaj dr. Wise nadesłał drogą telegraficzną 17 dolarów dla wspomnianej rodziny.

„Palestyna w czerwcu 1936"

Wysłannik łódzkiego „Głosu Porannego" p. red. Gelbart bawił w czerwcu br. w Palestynie. Cały szereg barwnych korespondencyj, umieszczonych w „Głosie Porannym", „Kurjerze Porannym", „Naszej Opinji" i „Folksblacie" łódzkim odzwierciedlały jego wrażenia.

W środę, 22 bm. w lokalu Org. Sjon. Radykałów „Hatchija" wygłosił p. red. Gelbart odczyt na temat obecnych stosunków w Palestynie. Odczyt wywołał duże wrażenie, czego dowodem była przepełniona sala. Publiczność, tak licznie zebrana, nie doznała rozczarowania. W formie faktomontażu przedstawione zostały malowniczo wszystkie sektory życia żydowskie go w Palestynie. Od problemów politycznych do kulturalnych. Od spraw gospodarczych do obyczajowych.

Żywe ukłony i to bezpośrednie z Palestyny zostały przyjęte przez zebranych z dużem zadowoleniem.

Motywy sądu w sprawie oddalenia pretensji wydawnictwa niemieckiego

W sądach warszawskich i prowincjonalnych roz patrywano ostatnio szereg spraw o odmowę zapłacenia należności wydawnictwom niemieckim po zmianach zaszłych w Niemczech i objęciu władzy przez hitlerowców.

W jednej z takich spraw wydawnictwa encyklopedji „Artibus" przeciwko warszawskiemu adwokatowi Gelernterowi, oddział I. Sądu Grodzkiego w Warszawie oddalił pretensje firmy, podając nie zwykle sensacyjne motywy tej decyzji. Sąd orzekł że może nastąpić rozwiązanie umowy ze względu na wady ukryte towaru. W powyższej sprawie chodziło o tendencyjną propagandę polityczną w książkach naukowych. Co do zarzutów pozwanego, wskazujących na nietolerancyjną politykę narodowościową w Niemczech, uzasadniającą odmowę zapłaty zmianą regimu, to sąd stanął na stanowisku, że w żadnym wypadku nie można uzależniać umowy prywatno - prawnej od ustroju politycznego.

Żydożercze okrzyki dzieci

Od pewnego czasu zauważono w Warszawie gorszące zachowanie się dzieci wracających z półkolonji do domów. Dzieje się to zazwyczaj wieczorem, gdy dzieci pod opieką wychowawców czy wychowawczyń, jadą tramwajami. Natenczas z okien wagonów padają gromkie okrzyki dzieci: „Bić Żydów!" „Precz z Żydami".

Onegdaj wieczorem żydożercze te okrzyki słyszane były za Żelazną Bramą i na ulicy Granicznej, gdy przejeżdżały tramwaje z dziećmi z Bielan.

Wstrząsające samobójstwo na grobie matki

W niu Tiszą b'Aw wydarzył się w Stanisławowie wstrząsający wypadek, który zelektryzował całą ludność żydowską miasta.

Ludzie zwiedzający stary cmentarz żydowski na ul. Sapieżyńskiej znaleźli rano na grobie bł. p. Racheli Fuhr zwłoki jej córki 43-letniej Geni ze Stanisławowa. Jak się okazało, córka Fuhrowej popełniła niespotykane dotąd w kronikach samobójstwo, głodząc się dniami i nocami od soboty na grobie swej matki. Ten przeszło dwutygodnio wy post spowodował u nieszczęśliwej kobiety zupełne wyczerpanie fizyczne, a prawdopodobnie nad ranem zmarła.

Córka Fuhrowej zachorowała przed pewnym czasem z powodu przestrachu na epilepsję. To było przyczyną że mąż się z nią rozwiódł. Jedynem jej życzeniem było umrzeć na grobie matki. Zamiar swój wykonała.

Aresztowani za przemyt walut

W czasie ostatniej rewizji celnej, przed wyjazdem M-S „Batory" do St. Zjednoczonych, zatrzymano za przekroczenie przepisów dewizowych Stefanję Gostkowską, która usiłowała przemycić 5100 dolarów w gotówce, Wiktorję Dykszyńską, która przemycała 900 dolarów, oraz Bolesława Senka, przy którym znaleziono książeczkę oszczędnościową na sumę 2.268 dol. i papiery wartościowe na sumę 150 dolarów. Osoby te, mające obywatelstwo amerykańskie zatrzymano i oddano do dyspozycji prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Gdyni.

Polski Urząd Celny w Bytomiu przytrzymał na granicy 18-letnią Hildę Dragon, która usiłowała wywieźć z Polski do Niemiec czek na większą kwotę pieniężną. Dragonówna tłomaczyła się, że pieniądze te miała wywieźć na polecenie wydawnictwa „Kattowitzer Ztg.". Dragonównę osadzono w więzieniu.

Aresztowanie działacza ukraińskiego w Zbarażu

„Diło" donosi, że ubiegłej soboty aresztowany został w Zbarażu adwokat dr. Iwan Kulczycki, który na terenie powiatu zbaraskiego jest znanym działaczem ukraińskim.

Spłonęło 16 koni wyścigowych

Onegdajszej nocy wynikł pożar w majątku hodowcy koni i właściciela stajni wyścigowej p. Wacława Daszewskiego w pow. ciechanowskim.

Z powodu silnego wiatru ogień rozszerzał się z gwałtowną szybkością i wkrótce stanęły w płomieniach budynki gospodarcze, oraz stajnia, w której znajdowało się kilkadziesiąt koni wyścigowych. Mimo energicznej akcji ratunkowej spłonęła doszczętnie stajnia, stodoła, oraz kilka budynków gospodarczych.

W ogniu zginęło 16 koni wyścigowych. Istnieje podejrzenie podpalenia i policja wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

Stulecie rewolweru

Jak pokrywka podskakująca na rondlu z gotującą się wodą nasunęła Stephensonowi ideę trakcji parowej, podobnie obrót koła sterowego statku naprowadził piętnastoletniego Amerykanina, Samuela Colta, na myśl zastosowania systemu obrotowego w broni palnej o jednej lufie, mogącej oddać kilka kolejnych strzałów bez ponownego nabijania.

Prosto ze statku Samuel Colt pobiegł do stolarza i wyjaśniwszy mu zasady podsuwania się szprych obracającego się koła sterowego pod tłok, narysował mu odpowiedni model, według którego został sporządzony pierwszy drewniany „rewolwer". Broń ta miała bęben z otworami, obracający się w ten sposób, że za każdym obrotem, wywołanym naciśnięciem cyngla, otwory bębna kolejno podsuwały się przed otwór lufy. Model ten nie był pierwszym wynalazkiem krótkiej broni palnej, istniała już przedtem broń podobnego typu, t. zw. pistolety, te jednak działały mniej pewnie i bezpiecznie i składały się z sześciu luf, obracających się po dokonanym wystrzale. Za każdym wystrzałem trzeba było przekręcać lufę, która wystrzeliła i nastawiać na kurek następną, przyczem wszystkich tych manipulacyj dokonywano ręcznie.

Młodziutki wynalazca, uszczęśliwiony ze swego modelu, pokazał go ojcu, który nietylko, że nie wyraził zachwytu, ale uznał go za bzdurę i, by wybić synowi z głowy niepotrzebne „głupstwa", wysłał go jako majtka na okręt handlowy. I tak wyruszył Samuel Golt w świat ze swym drewnianym rewolwerem. zamkniętym w kuferku.

Pewnego dnia w 1863 r. — Colt miał wtedy 22 lata — przybył do Londynu, gdzie kazał sobie sporządzić u rusznikarza prawdziwy egzemplarz swego wynalazku. Model funkcjonował doskonale. Nową broń nazwał Colt „rewolwerem" od angielskiego „to revolve" — (obracać, przekręcać, repetować). Przez długi okres pierwsze rewolwery zwano również „coltami" od nazwiska wynalazcy.

Powróciwszy do Ameryki, zaczął Colt poszukiwać finansistów. Udało mu się zdobyć niewielki kapitał; na rynku ukazała się pewna ilość rewolwerów, które kosztowały, z powodu dużych kosztów produkcji, bardzo drogo — 28 dolarów w stosunku do ówczesnych cen. Mimo to i mimo nieprzychylnej opinji wojskowych, którzy orzekli, że rewolwery Colta nie nadają się do użytku, rewolwery rozkupiono, ale Colt zaniechał dalszej ich fabrykacji.

Wojna USA. z Meksykiem zadecydowała o losie wynalazku Colta. Ministerstwo wojny poleciło Coltowi wyprodukowanie tysiąca rewolwerów. Colt znalazł się w wielkim kłopocie: ani on sam nie miał, ani na rynku nie było ani jednego egzemplarza. Colt zmuszony był zrobić poraz drugi model broni. Nie chcąc zdradzać tajemnicy, zamawiał poszczególne części w różnych warsztatach mechanicznych.

Wojna z Meksykiem dowiodła użyteczności rewolwerów Colta. Odtąd zaczęły napływać zamówienia z różnych stron świata. Samuel Colt zrobił fortunę na swych rewolwerach, ale wczesna śmierć — umarł, mając 48 lat — nie pozwoliła mu długo się nią cieszyć. Fabryka broni, założona w 1834 r. przez Colta w jego rodzinnem mieście Hartfords, w stanie Conneticut, istnieje do dziś dnia, przodując w wytwarzaniu rewolwerów, pistoletów i karabinów maszynowych typu Colta.

W. K.

Ministerstwo teatru i filmu w Japonji

W Japonji powstaje specjalne ministerstwo teatru i filmu. Do najważniejszych zadań nowego ministerstwa należy zmodernizowanie japońskiego teatru. Również ważnem zadaniem będzie sprawowanie kontroli i cenzury nad przedstawieniami teatralnemi i filmowemi oraz wreszcie opracowanie modus vivendi krajowego przemysłu filmowego i ochrona przed filmami zagranicznemi.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

„ŻYDOWSKI EMIGRANT". Proszę się zwrócić do Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku skór, obuwia skórzanego i gumowego

SKÓRA. W ubiegłym tygodniu zanotowano na rynku niebywałą od kilku lat zwyżkę cen skór podeszwowych i miękkich.

Niektóre gatunki skór twardych jak krupony podrożały prawie, że o 30 proc., skóry miękkie wierzchnie o 20 proc, a futerkowe od 10—15 proc.

Sfery kupieckie tłumaczą tę nagłą zwyżkę trudnościami przywozu skór surowych wskutek wprowadzenia ograniczeń dewizowych i wskutek wyczerpania dawnych zapasów.

Nie jest jednak wykluczone, że ta nagła zwyżka jest tylko zjawiskiem przejściowem i po dobnie jak w ubiegłym roku po zaspokojeniu zapotrzebowania przez wytwórców obuwia, ceny ukształtują się na dawnym poziomie.

W związku ze zwyżką cen zwiększył się też w znacznym stopniu popyt na wszystkie gatunki skór.

Nabywcy napotykają jednak na zaostrzone warunki płatności.

Podczas gdy dotychczas hurtownicy chętnie przyjmowali od swoich stałych odbiorców jako pokrycie kupionego towaru, rymesy kupieckie do 120 dni a za gotówkę udzielali 5 proc. skonta, to obecnie żądają wyłącznie gotówki lub w wyjątkowych wypadkach krótkoterminowych rymes.

OBUWIE SKÓRZANE. Zdawałoby się więc, że zmiana sytuacji na rynku skór wpłynie też na poprawę stosunku na rynku obuwia skórzanego. Tymczasem w tej dziedzinie panuje nadal chaos tak pod względem cen jak i pod względem warunków płatności.

Mimo długotrwałego strajku w przemyśle obuwianym, który miał miejsce w sezonie wiosennym i podwyżki płac robotnikom szewskim wszystkich kategoryj i mimo obecenej gwałtownej zwyżki cen skór, producenci obuwia nie mogą uzyskać ani korekty cen ani poprawy warunków płatności.

Dzieje się to na skutek silnej konkurencji przemysłu chałupniczego, który zalewa rynek taniemi wyrobami, nie licząc się ze zwrotem kosztów produkcji i surowca.

Pokrycie wekslowe wręczone dostawcom z terminami płatności do 6-miesięcy nie jest rzadkością.

Oczywiście o dyskontowaniu tych rymes lub o wręczenie tychże jako pokrycie za surowiec, mowy być nie może.

OBUWIE GUMOWE. Sezonowa przedsprzedaż obuwia gumowego rozwija się normalnie przy większej niż w ubiegłych latach chęci kupna przez odbiorców.

Ustała już gonitwa za nowemi modelami i wzory tegoroczne nie odbiegają daleko od wzorów zeszłorocznych.

Ceny utrzymały się na poziomie cen zeszłorocznych z tą tylko różnicą, że niektóre fabryki wypuściły na rynek kalosze męskie w odmiennym niż dotychczas wykonaniu, którego cena detaliczna wynosić będzie zł. 3.50 a nie jak dotychczas 3.90.

W warunkach płatności również nie nastąpiła zmiana. Pewnym odbiorcom udziela się nadal kredytu wekslowego od 90 do 120 dni.

Większa część fabryk obuwia gumowego żąda przy udzielaniu zamówienia, pokrycia wekslowego zgóry.

Wkońcu też zaznaczyć należy, że w ostatnich 2-ch miesiącach zanotowano w woj. krakowskiem i śląskiem 5 wypadków zawieszenia wypłat przez kupców branży obuwianej, w tem 2 na większe sumy.

Jeżeli do tych wszystkich zjawisk dodamy jeszcze fakt, że śruba podatkowa nie przestała działać (ostatnie wymiary podatku obrotowego w niektórych wypadkach przewyższają wymiary zeszłoroczne) to sytuacja w branży obuwianej nie przedstawia się różowo.

O. H.

Dochody i wydatki państwowe

Dochody budżetowe w I kwartale roku budżetowego 1936/37, t. j. od 1 kwietnia do 30 czerwca br. wynosiły ogółem 523.685 tys. zł. wobec 474.105 tys. zł. w I kwartale roku budż. 1935/36, zwiększyły się więc dość pokaźnie. Wydatki natomiast uległy zmniejszeniu, wyrażały się bowiem we wspomnianym okresie kwotą 522.598 tys. zł. wobec 554.391 tys. zł. w I kwartale roku budżetowego 1935/36.

Dzięki zwiększeniu się dochodów, przy równoczesnym wydatnym spadku rozchodów, osiągnięto w I kwartale r. budż. 1936/37 saldo aktywne w wysokości 1.087 tys. zł., gdy w I kwartale roku budżetowego 1935/36 powstał wielki deficyt w wysokości 80.286 tys. zł.

Poszczególne główniejsze pozycje dochodów i wydatków państwowych w I kwartale r. budż. 1936/37 przedstawiały się w tysiącach złotych następująco (w nawiasach cyfry z analogicznego okresu roku budżetowego 1935/36): dochody: administracja 339.959 (308,117), w tem dochody skarbowe z podatków i opłat 283.559 (232.713), inne dochody administracyjne 56.400 (75.404), wpłata do skarbu państwa z przedsiębiorstw 19.732 (11.168), w tem z Lasów Państwowych 12.000 (3.000), z poczty, telegrafu i telefonu 6.337 (3.000), z polskich kolei państwowych — (3.400), wpłaty do skarbu państwa z monopoli 163.994 (154.820), w tem z monopolu solnego 11.900 (10.100), z tytoniowego 85.602 (77.500), spirytusowego 51.562 (52.576), zapałczanego 6.230 (7.544), loterja państwowa 8.700 (7.100) wydatki: administracja 520.451 (552.285), w tem władze naczelne, t. j. Prezydent Rzeczypospolitej, Sejm i Senat, Prezydjum Rady Ministrów, Najwyższa Izba Kontroli Państwa 3.850 (4.456), ministerstwo spraw zagranicznych 9.185 (10.759), wojskowych 191.226 (190.936), wewnętrznych 48.385 (48.754), skarbu 27.503 (31.455), sprawiedliwości 20.955 (21.021), przemysłu i handlu 10.978 (15.331), komunikacji 9.262 (9.818), rolnictwa i reform rolnych 8.081 (8.097), wyznań religijnych i oświecenia publicznego 78.645 (78.223), opieki społecznej 9.980 (15.840), poczt i telegrafów 384 (321), emerytury 38.101 (41.202), renty inwalidzkie i pensje 23.765 (25.935), obsługa długów państwowych 40.111 (50.107), dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw 2.147 (2.106).

Eksport drewna w czerwcu

W czerwcu br. wywieziono z Polski drewna i materjałów drzewnych za 12.429 tys. zł. wobec 14.921 tys zł. w maju br. i 14.177 tys. zł. w czerwcu ub. r. Jeśli chodzi o kierunek wywozu, pierwsze miejsce zajmowała w dalszym ciągu Anglja, która interesuje się zwłaszcza tarcicą iglastą i liściastą. Pozatem eksportowano do Czechosłowacji, Belgji, Holandji etc. Poziom uzyskiwanych w eksprocie cen nie uległ zmianom w porównaniu z cenami z maja br.

Pewne perturbacje na rynku drzewnym spowodowało ograniczenie kontyngentu wywozowego z Niemiec, co dało się szczególnie odczuć tym eksporterom, którzy przygotowali zapasy materjałów o sortymentach przystosowanych do potrzeb rynku niemieckiego.

Podkreślić należy również trudności eksportu drewna do Szwajcarji, gdzie rygorystyczna reglamentacja importu uniemożliwiła niemal zupełnie wywóz polskiego drewna tartego.

Ułatwienie importu szmat

Jednem z utrudnień przy imporcie szmat i odpadków ,stanowiących podstawowy surowiec dla przemysłu włókienniczego, jest konieczność rozdrabniania tych szmat pod nadzorem urzędu celnego. Rozdrabnianie to naskutek niedostatecznej liczby urzędników kontrolerów odbywa się tylko przez kilka godzin dziennie, co umożliwia rozdrabnianie niewielkich partyj tego surowca, opóźniając jego dostawę do fabryk włókienniczych. W związku z tem Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi zwróciła się do ministerstwa skarbu z postulatem zwiększenia ilości godzin przeznaczonych na rozdrabnianie odpadków. Ministerstwo skarbu w wyniku tych zabiegów wyraziło na to swą zgodę, wysuwając jednocześnie projekt angażowania przez izbę personelu przez nią dozorowanego.

Izba ze swej strony wysunęła projekt rozstrzygania wszelkich wątpliwych spraw przez zaprzysiężonego biegłego, wyznaczonego przez Izbę, a którego orzeczenia byłyby miarodajne dla urzędu celnego. Całokształt tych spraw posiadających duże znaczenie dla racjonalnego funkcjonowania aparatu importerskiego ma być załatwiony w najbliższym czasie.

Przygotowania do wielkiego „Jarmarku Poleskiego"

Prace przygotowawcze do „Jarmarku Poleskiego", który odbędzie się w Pińsku w dniach od 15 do 30 sierpnia br., są w pełnym toku. Jarmark będzie imprezą, zakończoną na szeroką skalę i zorganizowaną przy ogromnym wysiłku społeczeństwa oraz poleskich władz państwowych i samorządowych.

Celem „Jarmarku Poleskiego", połączonego z wystawą przemysłowo - rzemieślniczą, będzie z jednej strony gospodarcze podniesienie i ożywienie ruchu handlowego w najbardziej upośledzonej pod tym względem dzielnicy, jaką jest Polesie — z drugiej zaś — propaganda polskiej wartości materjalnej i jej kultury wśród mieszkańców wsi poleskiej, nie mającej dotychczas o tej dziedzinie żadnego prawie pojęcia.

Godziny dokonywania protestów wekslowych ulegną zmianie

Związek Izb przemysłowo - handlowych R. P. wypowiedział swoją opinję, w odpowiedzi na pismo ministerstwa rolnictwa, w sprawie godzin dokonywania protestów wekslowych.

Ze względu na handlowy charakter weksli, Związek Izb proponuje, aby protesty wekslowe dokonywane były w godzinach otwarcia większości zakładów handlowych, a mianowicie od godz. 9 do 19.

Natomiast protesty czekowe z uwagi na to, że czeki mogą być wystawiane tylko na instytucje kredytowe, winny być zdaniem Związku, dokonywane w czasie godzin urzędowania tych instytucyj, ściśle mówiąc w godzinach kasowych.

Dokładne oznaczenie tych godzin jest o tyle utrudnione, iż nie są one jednolite we wszystkich miejscowościach.

Ograniczenie przywozu ryżu

Sfery rolnicze domagały się oddawna dalszego ograniczenia importu ryżu, a to celem zwiększe-

nia konsumcji kasz. Jednem z pociągnięć w kierunku uwzględnienia postulatów w tej mierze jest zniesienie — z dniem 19 bm. — 40 proc. ulgi celnej na ryż, a tem samem podwyższenie o tyleż cła. Również niedawno import ryżu został obciążony dodatkową opłatą na rzecz komisji obrotu towarowego.

Jedną z konsekwencyj powyższych zarządzeń jest zwyżka cen ryżu, która obecnie nastąpiła w wysokości 3 gr. od kilograma.

Kiedy cukier będzie kosztował 80 gr. za kilo?

Typowym przykładem realności hasła „niskie ceny — wysokie obroty" jest wzrost spożycia cukru. Obniżenie ceny w detalu ze 1.25 zł. do 1 zł. za kg. spowodowało tak poważne zwiększenie konsumcji wewnętrznej, że straty skarbu Państwa na obniżonej akcyzie zostały już prawie wyrównane.

Jeśliby spożycie cukru miało w dalszym ciągu wykazywać systematyczny wzrost, powstałaby możliwość obniżki ceny w roku przyszłym do 80 gr. za 1 kg.

Wzrost handlu światowego

Według danych Ligi Narodów wskaźnik importu światowego wynosi ostatnio 36,2 wobec 33,2 przed rokiem (podstawa r. 1929 = 100). Eksport światowy wzrósł w tym samym czasie z 32,7 do 36,8. Ożywienie importu najsilniej wystąpiło w Ameryce, gdzie zanotowano wzrost o 117,2 milj. zł dolarów, podczas gdy eksport wzrósł tylko o 20.2 milj. dol. W Azji zarówno wywóz jak i przywóz nieco się zmniejszył. Przywóz Europy wzrósł o 15.1 milj. dol. wywóz zaś o 24,4 milj. dol. Równolegle z ożywieniem w handlu światowym występuje poprawa konjunktury także w wytwórczości przemysłowej świata.

Międzynarodowe położenie gospodarcze

Austrjacki Instytut Badania Konjunktur w swem ostatniem wydawnictwie miesięcznem stwierdza, że położenie gospodar. świata naogół doznało ostatnio dalszej poprawy. Utrzymująca się poprawa daje się stwierdzić przedewszystkiem w Ameryce, w Anglji, jak również w krajach skandynawskich. Również kraje rolnicze południowo - wschodniej Europy i Turcja w ostatnim czasie wykazują postępującą poprawę położenia gospodarczego. Instytut podkreśla, że kraje bloku złotego, nie wykazały żadnego istotnego postępu. Sprawozdanie ocenia zniesienie sankcyj wobec Włoch jako krok, mogący się odbić pomyślnie na handlu międzynarodowym. Instytut przewiduje, że nieurodzaj, spowodowany przez suszę w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, może wpłynąć niekorzystnie na ogólne położenie gospodarcze tych krajów.

Nowy film Maksa Reinhardta: „Danton" Romaina Rollanda

Tym samym pociągiem, który przywiózł do Paryża słynną gwiazdę filmową Marlenę Dietrich, przyjechał wielki żydowski reżyser Maks Reinhardt.

Na dworcu udzielił Reinhardt wywiadu dziennikarzom.

— Przybywam do Paryża — oświadczył Reinhardt — aby zebrać dokumenty celem zainscenizowania filmu, do którego napisze scenarjusz Romain Rolland. Scenarjusz pod tyt. „Danton" będzie skondensowaniem sześciu lub siedmiu dramatów Rollanda o rewolucji francuskiej. Będzie to film Romain Rollanda. Jestem dumny z zaufania, jakie ma do mnie Romain Rolland. Spotkam się z nim w Genewie, gdzie wspólnie ukończymy scenarjusz.

— Kto będzie kreował główną rolę?

— Początkowo myślałem o angielskim artyście Charlesie Lawingtonie. On jednak nie jest wolny. Bardzo możliwe, że Paweł Muni będzie kreował rolę trybuna ludowego, Dantona. Zaproponowałem, aby rolę Marata odegrał Sokołoff i spodziewam się, że tak się stanie. Chciałbym zabrać do Ameryki wielu francuskich artystów. Zrobili oni wielkie postępy.

Film — mówi dalej Maks Reinhardt — będzie nosił historyczny charakter. Niepoślednie miejsce zajmie muzyka. Oddane zostaną w najwyższej ekspresji wszystkie pieśni rewolucyjne tej epoki wraz z Marsyljanką.

Reinhardt zabawi kilka dni w Paryżu. Zwiedzi Wersal i muzea. Następnie uda się do Romain Rollanda i weźmie udział w festiwalu teatralnym w Salzburgu.

KRONIKA

LIPIEC 30 CZWARTEK

Wschód słońca 3 g 50 m

Zachód słońca 19 g 10 m

11 Ab 5696

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW OKRĘGOWYCH I LOKALNYCH DLA SPRAW I ŚWIATOWEGO KONGRESU ŻYDOWSKIEGO W ZACH. MAŁOPOLSCE I NA ŚLĄSKU!

Wzywamy wszystkie Komitety okręgowe i lokalne do natychmiastowego zlikwidowania akcji kart głosowań i do bezzwłocznego przekazania uzyskanych kwot z wspomnianej akcji najpóźniej do dnia 31 lipca br. na adres p. I. Halpern, Kraków, ul. Grodzka 58.

Centralny Komitet org. dla spraw I. Światowego Kongresu żydowskiego dla zach. Małopolski i Śl. w Krakowie.

—oOo—

Losowanie książeczek premjowych P. K. O.

Dnia 25 lipca 1936 r. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 30-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II-giej.

Po zł. 1000 otrzymują właściciele następujących książeczek:

50.098	50.234	50.745	51.201	52.078	52.723
53.230	54.172	54.242	55.481	53.524	56.526
56.579	59.253	59.285	59.811	60.053	60.727
61.364	62.214	63.403	64.192	64.449	65. 619
65.740	66.233	67.089	68.548	68.745	70.466
70.844	71.283	71.745	75.772	73.872	76.966
77.730	78.472	78.671	80.340	80.516	82.164
83.963	84.283	84.387	84.701	85.453	85.489
86.685	88.159	88.258	88.480	88.743	90.514
91.284	91.335	91.655	95.690	96.136	96.483
98.455	100.050	100.178	100.829	101.662	
102.455	102.736	102.991	103.182	104.111	
104.270	104.780	104.825	106.178	106.408	
107.306	108.052	108.151	112.214	113.386	
113.564	114.160	114.953	115.923	117.377	
117.669	117.792	118.198	118.536.		

Książeczki premjowane Serji II-giej wylosowane 25 kwietnia br. a niezrealizowane Nr. 77.595 i 81.202.

Wyjaśnienie w sprawie nielegalnej poczty

Min. Poczt i Tel. wyjaśniło że w razie wysłania poleconej przesyłki zbiorowej, zawierającej listy lub kartki pocztowe adresowane do różnych osób, lub pochodzące od różnych osób, poczta powinna domagać się odszkodowania w wysokości 10-ciokrotnej należności za listy czy kartki oraz za polecenie każdego listu. Poza tem winny wysyłania nielegalnej poczty będzie pociągnięty do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

VI. KOLONJA WYPOCZYNKOWA Z. A. S. S. „ACHDUT" W GŁĘBOKIEM k. RYTRA odbędzie się w czasie od 2 do 30 sierpnia. Kolonja pomieszczona będzie w dużej willi o 25 pokojach z słonecznemi werandami, opodal pięknej plaży nad Popradem. Boisko dla gier sportowych do dyspozycji kolonistów. W programie szereg wycieczek w Pieniny, Tatry Polskie i Czeskie. Cena za miesięczny turnus zł. 65 (pięć obfitych posiłków dziennie). Zgłoszenia i informacje na dyżurach w lokalu **Związku przy ul. Starowiślnej 89 drzwi 1. codziennie między godz. 8-mą a 9.30 wiecz.** Zgłoszenia zamiejscowe przyjmuje sekretarjat: M. Pufeles, Kraków, Augustjańska 3. m. 5. II. p. Zniżki kolejowe zapewnione.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z ŻYD. TEATRU LETNIEGO.** Występy warszawskiego zespołu z W. Kaniewską i P. Breitmanem na czele mają się ku końcowi. Dziś o godzinie 8,45 w. „Śpiewak kabaretowy".

— **GOŚCINNE WYSTĘPY STEFANA JARACZA.** Tylko do niedzieli włącznie gościć będzie Stefan Jaracz i Stanisława Perzanowska, dając prawdziwy koncert gry w sztuce W. O. Somina „Zamach". Publiczność z zapartym oddechem śledzi niezwykle interesującą akcję sztuki i darzy niemilknącemi oklaskami znakomitych wykonawców.

— **OPERETKA WILEŃSKA W KRAKOWIE.** Operetka Wileńska, która w swym repertuarze posiada szereg nowości muzycznych niesłyszanych dotąd w Krakowie, zjeżdża do naszego miasta w drodze powrotnej z Krynicy i da kilka przedstawień w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie. Inauguracyjne przedstawienie odbędzie się w poniedziałek 3 sierpnia.

— **NOWA REWJA W „BAGATELI"** Dziś ukaże się na scenie „Bagateli" wesoła i aktualna rewja pt. „Raj słomianych wdowców" w której ulubieńcy publiczności z Gilewską, Halicką, Gronowskim, Nowowiejskim i Wyględowskim na czele mają ogromne pole do popisu.

— **HALLO TARNÓW!** W piątek 31 lipca i w sobotę 1 sierpnia zawita do Tarnowa tylko na dwa występy znakomity Teatr artystyczno - satyryczny „Tel - Awiw" przy udziale najlepszych sił sceny żydowskiej, jak to: Julja Flaum, Zysza Kac, Pejsach Korman, Dawid Lederman, Lili Liljana, Leon Libgold, Helena Mel, Ajzyk Rotman Ewa Stokfeder, Szmul Szeftel i in.

ZGON ZNANEGO ARTYSTY ŻYDOWSKIEGO. **W uzdrowisku Ischel zmarł znany żydowski artysta, b. członek Hofburg - Theater we Wiedniu, 72-letni Joseph Moser. Był on w swoim czasie jednym z najpopularniejszych artystów Wiednia. Szczególnie celował on w charakterystycznych rolach typów wiedeńskich.**

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 29. 7. Dzisiejsze zebranie giełdowe cechował ruch w dalszym ciągu słaby, kursy kształtowały się niejednolicie, częściowo utrzymane, częściowo cokolwiek słabsze; zniżkowa tendencja zwłaszcza dla państwowych papierów procentowych. Zainteresowanie małe, bez obrotów.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 29. 7. Akcje: Bank Polski 96.—. Tendencja słaba.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 61 II em. 60.50 konwersyjna 45.50 dolarówka 47.50—48 stabilizacyjna 47—47.50.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.45 Holandja 360.10 Londyn 26.60 Paryż 35.01 Praga 21.94

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 29. 7. Ceny orjentacyjne: Żyto nowe zdrowe, suche 12.25—12.50 Pszenica 18.50—18.75 Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 29. 7. Dewizy: Paryż 20.21½ Londyn 15.35¾ Nowy Jork 3.06 Bruksela 51.61 Medljolan 24.15 Amsterdam 207.90 Berlin 123.05 Wiedeń noty 57.20 Sztokholm 79.17½ Oslo 77.17½ Kopenhaga 68.55 Praga 12.66 Białogród 7.—, Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.76¼ Japonja 89.75.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 28. 7. Kursy otwarcia: Dillonowska 46.125 Stabilizacyjna 60.50 Dolarowa 47.50 Warszawska 36 Śląska 38.125 Kursy zamknięcia: Dillonowska 47 Stabilizacyjna 61 Dolarowa 50.50 Warszawska 38 Śląska 40.

Tendencja mocna

W Hiszpanji -- zmiana na korzyść rządu

Berlin. 29. 7. PAT. Specjalny korespondent niemieckiego biura informacyjnego z pogranicza Hiszpanji i Francji donosi, że w ciągu ubiegłych 24 godzin zaszła lekka zmiana położenia na korzyść wojsk rządowych.

W Madrycie spokój

Madryt, 29. 7. PAT. W stolicy Hiszpanji panuje zupełny spokój. Tramwaje i kolej podziemna są czynne normalnie.

Część samochodów prywatnych i taksówek zarekwirowano do przewozu ranionych z pola walk. W najbliższym czasie odejdzie osobny pociąg do Walencji dla cudzoziemców, którzy chcą opuścić Madryt. Odjazd pociągu nastąpi w piątek lub najdalej w sobotę.

Gil Robles chwali... Portugalję

Paryż. 29. 7. PAT. Przybyły tu Gil Robles w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że jego powrót do Hiszpanji zależy od rozwoju wydarzeń, odmówił wyrażenia opinji o wypadkach w Hiszpanji, wyrażając się z uznaniem o dziele, dokonanem w Portugalji przez politykę Salazara.

Na terenie walk

Madryt, 29. 7. PAT. W La Roda pod Malagą wojska rządowe strąciły samolot powstańców. Dwaj piloci ponieśli śmierć. Według wiadomości z Andaluzji położenie powstańców w Sewilli znacznie pogorszyło się. Wojska rządowe przedsięwzięły środki, aby odciąć drogi odwrotu z Sewilli do Portugalji.

* * *

Lizbona 29. 7. PAT. Do Badajoz oczekiwane jest wkroczenie powstańców. Na gmachach powiewają białe chorągwie.

* * *

Paryż, 29. 7. PAT. Gen. Queipo de Llono przez Radjo - Sewilla zaprzecza wiadomościom Radjo - Madryt i donosi, że kolumny powstańcze z Sewilli zajęły Huelva i zdobywa Ayamonte na granicy Portugalji. Również w prowincji Galicja położenie powstańców jest dobre. Kolumna gen. Mola posuwa się naprzód w kierunku Madrytu. Gen. Llano prosi o cierpliwość twierdząc, że opór wojsk rządowych za parę dni wygaśnie.

* * *

Londyn, 29. 7. PAT. Reuter donosi, że gen. Franco zwrócił się do władz morskich w Gibraltarze z prośbą, aby brytyjskie okręty wojenne trzymały się zdala od okrętów hiszpańskich w celu uniknięcia wszelkiego niebezpieczeństwa na wypadek bombardowania lotniczego.

Dziś zrana otrzymano potwierdzenie wiadomości, że wojska rządowe odniosły sukces w okolicach San Sebastian. Panuje tam całkowity spokój. Wznowiono komunikację kolejową pomiędzy San Sebastian a Bilbao i Irunem.

Odezwa Drugiej Międzynarodówki

Bruksela, 29. 7. PAT. Na wspólnem posiedzeniu biura II Międzynarodówki i Federacji związków zawodowych uchwalono jednomyślnie tekst odezwy o położeniu w Hiszpanji.

W odezwie mówi się, że tragiczne wydarzenia w Hiszpanji stanowią nową fazę walki międzynarodowej między faszyzmem a demokracją. Odezwa wzywa do solidarności z walczącymi robotnikami Hiszpanji i do udzielania im wszelkiej pomocy.

Jakie stanowisko zajmie rząd Bluma wobec wypadków hiszpańskich

Paryż, 29. 7. PAT. W kołach politycznych z wielkiem zainteresowaniem oczekują piątkowej debaty Izby nad interpelacjami posłów prawicowych i lewicowych, odnoszącemi się do stanowiska, *jakie rząd francuski zdecydował się zająć wobec wypadków hiszpańskich.* Interpelacje takie zgłosili: deputowani: Dommange, deputowany z Pirenejów Delsangles i dep. komunistyczny Ramette, który występuje przeciwko faktowi, że władze lokalne w miejscowości Port de Bous odmówiły samolotom rządowym hiszpańskim sprzedania benzyny. Dep. komunistyczny w interpelacji swej wskazuje, że jest to już nietylko neutralność, ale poprostu stosowanie sankcyj ekonomicznych w stosunku do legalnego rządu Hiszpanji i to sankcyj takich, jakich Liga Narodów nie zdecydowała się zastosować do Włoch. Dyskusja nad interpelacjami i oświadczenia rządu podkreślają prawdopodobnie decyzje, jakie przedwczoraj zapadły na posiedzeniu rady ministrów co do utrzymania jaknajściślejszej neutralności wobec wypadków hiszpańskich przez rząd francuski.

Wywóz broni z Anglji do Hiszpanji -- dozwolony

Londyn, 29. 7. PAT. Reuter donosi, że według powszechnego przekonania *nie będą czynione prywatnym firmom angielskim żadne trudności w dziedzinie wywozu broni do Hiszpanji.* Dotychczas pozwolenia na wywóz nie były wymagane, lecz gdyby je wprowadzono, niema żadnego powodu do przypuszczeń, aby tego rodzaju pozwoleń odmawiano.

* * *

Londyn. 29. 7. PAT. Minister Eden oświadczył w Izbie Gmin, że okręty hiszpańskie nie spotkały się ze strony władz brytyjskich w Gibraltarze z odmową dostarczenia paliwa. Władze te na zapytanie, czy okręty hiszpańskie mogą się zaopatrzyć w paliwo, oświadczyły, że w Gibraltarze *znajdują się zapasy paliwa, należące do firm prywatnych i że sprawę tę można załatwić w drodze normalnej tranzakcji handlowej, co nie wymaga pozwolenia rządu brytyjskiego.* W ostatnich czasach żaden okręt hiszpański *nie zwracał się do władz gibraltarskich z prośbą o dostarczenie paliwa.*

Ten kto zwycięży będzie tryumfatorem na ruinach

Paryż. 29. 7. PAT. Przywódca socjalistów hiszpańskich Indalecio Prieto w rozmowie z korespondentem Havasa w Madrycie oświadczył: Całkowite zwycięstwo rządu nad powstańcami jest zapewnione. Powstańcy winni skapitulować i nie brać na swe sumienie przewlekanie walki bratobójczej. Im dłużej trwać będą walki, tem więcej będzie ruin i nieszczęść w Hiszpanji, walka będzie stawała się coraz bardziej zaciekła a ten, kto zwycięży będzie trjumfatorem na ruinach.

Wczorajsza noc w Palestynie

Jerozolima, 29. 7. ŻAT. Wczorajsza noc przeszła w Palestynie pod znakiem wzmożonych aktów dywersyjnych. Wojsko przygotowuje się do ofenzywy celem zlikwidowania głównych ośrodków terorystów.

Wczoraj ostrzeliwano przedmieście Jerozolimy Nwe-Jaakow. Zaalarmowane wojsko rozprószyło terorystów.

* * *

Jerozolima. 29. 7. PAT. Podczas wczorajszych starć w Nablus i Tulkarem padło 16 Arabów.

Dalsze kredyty na roboty publiczne

Warszawa, 29. 7. (Sin). Wobec ciężkiej sytuacji na rynku pracy, Fundusz Pracy przyspieszył w tym roku wiosenne roboty publiczne tak, że już w pierwszych miesiącach roboty osiągnęły dość wysoki poziom zatrudnienia.

Kredyty przeznaczone na roboty publiczne zostały już prawie wyczerpane. Teraz Fundusz Pracy uzyskał w Ministerstwie Skarbu dalsze kredyty, dzięki temu ogólna suma przeznaczona na roboty publiczne będzie tylko o kilka miljonów mniejsza, niż w roku ubiegłym.

Osobliwa zemsta

Rzym, 29. 7. PAT. Ag. Stefani donosi: Prasa podaje, że wobec obraźliwych słów, wypowiedzianych przez min. Titulescu pod adresem dziennikarzy włoskich w Genewie, Włochy wstrzymały wszelkie zakupy nafty w Rumunji.

Amnestja w Egipcie

Kair, 29. 7. PAT. Rada ministrów przygotowała projekt amnestji, z której skorzysta ok. 2.500 osób, przebywających w więzieniach od r. 1930 za przestępstwa polityczne. Amnestja nie dotyczy sprawców morderstw politycznych.

Plaga wężów w Indjach

Bombaj, 29. 7. PAT. Początek okresu deszczów zwrócił znów uwagę opinji publicznej *na niebezpieczeństwo jadowitych wężów w Indjach.* W okresie tym węże opuszczają swe zalane przez wodę kryjówki, szukając schronienia w w bardziej suchych miejscach, gdzie znajdują się przeważnie osiedla ludzkie.

Rok rocznie w Indjach ginie około 52.000 *osób od ukąszenia jadowitych wężów i od dzikich zwierząt.* Tygrysy pochłaniają około 1000 *ofiar, wilki 275, pantery 175, krokodyle zjadają około 100 hindusów rocznie, a 225 osób ginie od zwierząt, których statystyki urzędowe nie mogą z całą ścisłością wymienić.* Ale najwięcej ofiar powodują ukąszenia jadowitych wężów. Z tego powodu ginie rocznie 50.000 osób.

W Indjach jest około 320 gatunków węży. Z liczby tej tylko 67 *gatunków należy do kategorji jadowitych.*

Przypadkowy strzał

Limanowa, 29. 7. PAT. We wsi Rupiowie ubiegłej nocy w czasie zabawy imieninowej u gospodarza Ślimaka Jakóba, niejaki Jędrzej Nowak zdjął ze ściany wiszącą strzelbę i bawiąc się nią, spowodował wystrzał, który śmiertelnie ugodził jego narzeczoną Marję Ślimak, córkę solenizanta. Raniona wkrótce zmarła. Charakterystycznem jest, że mimowolny zabójca wśród podobnych okoliczności ranił przed kilku laty *śmiertelnie z rewolweru swoją pierwszą narzeczoną.*

7 szkieletów ludzkich

Limanowa, 29. 7. PAT. W czasie naprawy drogi powiatowej na odcinku Kamienica— Zabrzeż znaleziono na gruncie obsianym zbożem na głębokości 50 cm. siedem szkieletów ludzkich pochowanych we wspólnym grobie. Kości po wykopaniu uległy zupełnemu zniszczeniu. Żadne zapiski, jak również najstarsi mieszkańcy Kamienicy nie pamiętają, żeby w tej okolicy znajdował się kiedyś jakikolwiek cmentarz. Według ogólnego przypuszczenia odkryty grób pochodzi z pobojowiska z przed kilkuset laty

„Wspólnota Interesów" w rękach polskich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 29. 7. (K) W sądzie grodzkim w Katowicach rozpoczęły się w dniu dzisiejszym układy pomiędzy nadzorem sądowym Wspólnoty Interesów, obejmującej Zjednoczone Huty Królewska i Laura, i Katowicką Spółką Akcyjną a wierzycielami tego koncernu.

Jeszcze przed wejściem sądu, na sali sądowej oraz w kuluarach panował olbrzymi ruch. Wśród przybyłych zauważyć można było wybitne osobistości zajmujące wysokie stanowiska w hierarchji przemysłu śląskiego jak i zagranicą. Przybyło również około 300 drobnych wierzycieli. Poważniejsi wierzyciele reprezentowani byli przez 8 adwokatów. Przybył również wiceprezes BGK w Warszawie gen. Maciszewski.

Po ustaleniu tożsamości wierzycieli, sąd odczytał propozycje wysunięte przez nadzór sądowy obejmujące 4 punkty:

1) Zmniejszenie sumy długu o 60 proc., przyczem odsetki od dnia 29 III. 1934 do dnia odroczenia wypłat ulegną umorzeniu. 2) Odroczenie wypłat umniejszonego długu na 2 lata. 3) W drodze wyjątku od zasady, wyrażonej w p. 1 wypłacenie 100 proc. długu przy umorzeniu odsetek od dnia 29. III. 1934 następującym 2 grupom wierzycieli:

a) Wierzycielom, których wierzytelność nie przekracza 1000 zł.

b) Wierzycielom, objętym grupą II, t. j. posiadającym listy wierzytelności z tytułu złożonych oszczędności.

Warunki płatności tych wierzytelności jak pod p. 2.

4) Rękojmię zabezpieczającą wykonanie zobowiązań objętych układem, stanowią aktywa wykazane w bilansie.

Po odczytaniu tych propozycyj wywiązała się dyskusja w toku której większość wypowiedziała się za układem.

Po dyskusji przystąpiono do głosowania. Lista wierzycieli katowickiej akcyjnej spółki zawierała 436 przedsiębiorstw na łączną kwotę zł. 58.426.785.35. Na rozprawę układową przybyło 252 wierzycieli, z której to liczby za układem wypowiedziało się 255 wierzycieli, z wierzytelnością na zł. 56.504.117.24, przeciw głosowało 8-miu wierzycieli z kwotą zł. 108.376.23. Wstrzymało się od głosowania 29 wierzycieli na sumę 1,111.223.50 zł.

Zaś lista wierzycieli Górnośląskiej Huty „Królewska" i „Laura" wynosiła 292 wierzycieli na sumę 36.105.670. Za wnioskiem głosowało 171 wierzycieli na sumę 35.137.196.23, przeciw — 5 wierzycieli na sumę zł. 39,534.35 reszta wstrzymała się od głosowania.

Ze względu na brak dyskutantów sąd ogłosił postanowienie, na mocy którego propozycja wysunięta przez Wspólnotę Interesów została przyjęta.

Temsamem układ na tej samej rozprawie został zawarty.

W ten sposób sprawa Wspólnoty Interesów, która przez dwa i pół roku trzymała w napięciu całą opinję Górnego Śląska znalazła swoje ostateczne zakończenie, ktore stanowi podstawę dla dalszego układu zawartego między B. G. K. jako przedstawicielem Skarbu Państwa a głównym akcjonarjuszem niemieckim Flickiem. Układ ten umożliwia Państwu Polskiemu przejęcie z rąk obcych i oddanie w polskie ręce takiego koncernu przemysłowego, jakim jest Wspólnota Interesów.

Huragany, burze i katastrofy

Spustoszenia w Częstochowie

Częstochowa. 29. 7. PAT. Podczas burzy, która z niezwykłą gwałtownością szalała nad Częstochową w nocy z wtorku na środę w kilku miejscach pioruny uderzyły w słupy przewodów elektrycznych na linjach Częstochowa — Radomsko, Częstochowa — Mstów, wskutek czego miasta te do godziny 7 rano pozbawione były prądu. Uszkodzona została również linja elektryczna stacji pomp w Wierzchowicach w wyniku czego, pompy zostały unieruchomione. Przez kilka chwil padał grad wielkości kurzego jaja, wybijając wiele szyb. M. in. zostało wybitych 200 szyb w budynkach zakładu wodociągów i kanalizacji w Wierzchowicach. Gwałtowny napór wichury obalał drzewa i zrywał dachy z domów. Według danych powiatowej komendy policji ofiar w ludziach nie było.

Burza nad Gdańskiem

Gdańsk, 29. 7. PAT. Burza, która przeszła nad Gdańskiem i która szalała z niebywałą siłą wyrządziła szereg poważnych szkód. Przewody elektryczne i telefoniczne zostały w wielu miejscach poprzerywane. Wiele starych drzew wicher powyrywał z korzeniami. W miejscowości Bełkowo na terenie Wolnego Miasta pożar, powstały od uderzenia pioruna strawił stajnię z żywym inwentarzem. W Schoenan spłonęła stodoła, w którą uderzył piorun. Ofiar w ludziach nie było.

Oberwanie chmury spowodowało powódź

Gorlice, 29. 7. W Skwirtnem i Kwiatoniu pow. Gorlice na Łemkowszczyźnie onegdaj w południe nastąpiło oberwanie chmury. Olbrzymie masy wody nie mogły pomieścić się w korytach rzek i wystąpiły z brzegów, niszcząc pola uprawne w Skwirtnem, Kwiatoniu, Uście Ruskiem i Klimkówce. Nadto wzburzone fale rzeki Zdyni uszkodziły tartaki w Świrtnem, w Kwiatoniu oraz Uście Ruskiem. Z wodą popłynęło przeszło tysiąc metrów sześciennych drzewa i desek znajdujących się koło wymienionych tartaków. Poziom wody w rzece Ropie w czasie kilkugodzinnej powodzi podniósł się o 3 metry ponad stan normalny. W czasie burzy uderzył piorun w stodołę Jana Kostiwy w Kwiatoniu powodując pożar. Szkody wyrządzone przez nagłą a krótką powódź w dolinie rzeki Ropy są znaczne.

Straszny wypadek

Postawy, 29. 7. PAT. W dniu 28 bm. w obozie Ligi Morskiej i Kolonjalnej nad Naroczem wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł uczeń gimnazjum warszawskiego Wojciech Grossman, przebywający w tym obozie Grossman, skacząc z trampoliny do wody, *uderzył głową o dno jeziora, doznając pęknięcia kręgosłupa.* Natychmiast został z Lidy sprowadzony samolot sanitarny, którym przewieziono dającego słabe oznaki życia do Warszawy. Wypadek ten wywołał wśród uczestników obozu i osób przebywających nad Naroczem przygnębiające wrażenie.

Wstrząsający wypadek motocyklisty

Katowice, 29. 7. (K). Obok przejazdu kolejowego w Kobierze wydarzył się wczoraj wieczorem tragiczny wypadek motocyklowy. Jadący motocyklem w kierunku Gostyni 25-letni Rufin Dziuba z Piotrowic w towarzystwie 20-letniego Rudolfa Góreckiego najechał na furmankę Jana Wocki z Kamesznicy. Zderzenie było fatalne. Siedzący na tylnem siodle Górecki nadział się formalnie na dyszel, który przeszył mu klatkę piersiową na wylot, powodując natychmiastową śmierć. Dziuba odniósł również ciężkie okaleczenia, wóz zaś został rozbity. Winę wypadku ponosi Dziuba spowodu nieostrożnej jazdy w dodatku bez oświetlenia.

Zatonęła barka

Chicago. 29. 7. PAT. Na jeziorze Michigan zatonęła barka. Z 23 ludzi załogi 15 utonęło.

Likwidacja bojówki hitlerowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Chorzów, 29. 7. (K). Władze bezpieczeństwa likwidują w dalszym ciągu bojówkę hitlerowską z pod znaku NSDAB p. n. „Die schwarze Hand" W ciągu dnia wczorajszego zatrzymano Pawła Wolnego, Wilhelma Kubitzę, Henryka Koporta i Józefa Zipa. Wszystkich przekazano do dyspozycji sądu okręgowego w Katowicach.

W Łodzi jednolity blok ogólno-żydowski

(Telefonem od naszych korespondentów).

Łódź, 29. 7. (G). Wczoraj został stworzony blok stowarzyszeń gospodarczych i społecznych w wyborach do Rady miejskiej. Ponadto dąży się do utworzenia jednolitego bloku ogólnożydowskiego.

Stowarzyszenie kupców i organizacyj gospodarczych szły przy poprzednich wyborach razem z Agudą.

Strajk rękawiczników rozszerza się

Łódź, 29. 7. (G). Dwa dni temu wybuchł strajk rękawiczników, który objął robotników i chałupników w liczbie 3.000 osób.

Dzisiaj do strajku przyłączyli się chałupnicy i robotnicy z prowincji w liczbie 1000 osób.

Celem strajku jest poprawa bytu, gdyż w niektórych wypadkach zarobki dzienne tej kategorji robotników wynoszą zł. 1.80.

Zniesienie upadłości Widzewskiej Manufaktury

Łódź, 29. 7. (G). Sąd Handlowy w Łodzi zatwierdził układ zawarty przed 3-ma tygodniami z Widzewską Manufakturą. Temsamem upadłość Widzewskiej Manufaktury została zniesiona.

Dziecko o 2-ch głowach

Łódź, 29. 7. (G). W szpitalu Ubezp. Społ. w Pabjanicach urodziła pewna kobieta dziecko o 2-ch głowach normalnie rozwinięte. Dziecko miało jedną główkę na właściwem miejscu, a jedną na ramieniu. Po kilku minutach dziecko zmarło.

Straszna zbrodnia kochanka

Łódź, 29. 7. (G). We wsi Chocza obok Łodzi 34-letni Jan Łata był kochankiem niejakiej Rębowskiej, kobiety zamężnej. Po kłótni z kochanką, Łata pobiegł do jej rodziców, których zastrzelił. Oboje zmarli. Łata posądzał rodziców kochanki, że oni są przyczyną nieporozumienia między nim a kochanką.

Pan premjer na inspekcji

Warszawa, 29. 7. PAT. Dn. 28 bm. p. premjer Składkowski przeprowadził inspekcję powiatu kaliskiego i tureckiego w województwie łódzkiem.

W godzinach rannych p. premjer zwiedził rzeźnię, elektrownię, teatr i nowy szpital w Kaliszu, jak również prowadzone przez miasto roboty publiczne, interesując się w rozmowach z robotnikami wysokością otrzymywanych przez nich zarobków i okresem ich zatrudnienia.

Z Kalisza p. premjer udał się na teren powiatu, konstatując po zlustrowaniu szeregu miejscowości duży postęp w dziedzinie wykonywania inwestycyj, w wyglądzie miast i osiedli, zadrzewieniu dróg itd. Następnie p. premjer przybył na teren powiatu tureckiego, gdzie przeprowadził inspekcje w miastach Turku, Niejowie, Dobrej i szkole rolniczej w Popowie, wydając miejscowym władzom szereg dyspozycyj i wskazań co do dalszych ulepszeń pod względem kulturalnym i materjalnym lustrowanych miejscowości. W drodze powrotnej p. premjer zatrzymał się w Liskowie, wzorowej wsi polskiej, gdzie oprowadzany przez miejscowego działacza ks. prałata Blizińskiego, zwiedził cały szereg instytucyj społecznych, niezwykle sprawnie działających i będących wyrazem wytężonej energji i woli ofiarnych w pracy społecznej jednostek,

Z Liskowa p. premjer udał się do Sieradza, skąd pociągiem wrócił do Warszawy.

Możliwości eksportu do Stanów Zjednoczonych

Warszawa. 29. 7. (Sin.) Niedawno powrócił z podróży do Stanów Zjednoczonych Dr. Adam Rose, który w wywiadzie omawia zagadnienia naszego eksportu i twierdzi, że są możliwości wyzyskania naszego eksportu do Ameryki Północnej.

Pan Grützner i pan Himler

Warszawa. 29. 7. (Sin.) Prezydent Senatu gdańskiego Greiser zaprzeczył jakoby policja w Gdańsku opzostawała pod komendą oficerów niemieckiej policji politycznej Gestapo.

Wbrew temu zaprzeczeniu stwierdza się jednak, że komendant policji gdańskiej, który sprowadzony został z Berlina komisarz von Grützner jest osobistym przyjacielem szefa Gestapo Himmlera. Grützner tytułowany był wprawdzie w Berlinie komisarzem policji, ale faktycznie był najbliższym współpracownikiem Himmlera.

Manifestacje ludowe

Warszawa. 29. 7. (Sin.) Do Warszawy napływają z kraju doniesienia o przygotowaniach do manifestacji ludowej 15 sierpnia.

Pomiędzy poszczególnemi województwami wytworzyła się pewnego rodzaju rywalizacja co do tych uroczystości.

Największe rozmiary przybiorą uroczystości w województwie krakowskiem.

Jak Lasy Państwowe popierają elektryfikację kraju

Warszawa. 29. 7. (Sin.) Władzom Nadzorczym zakomunikowano niezwykłe warunki postawione przez Dyrekcję Lasów Państwowych jednemu z powiatów.

Powiat ten, budując w celach elektryfikacyjnych linję wysokiego napięcia, musiał prace swe przeprowadzić przez lasy państwowe. Dyrekcja Lasów Państwowych domagała się, aby wydział powiatowy płacił roczny czynsz dzierżawny w wysokości 85 zł. za hektar gruntu leśnego, wydział powiatowy musi usunąć własnym kosztem rosnące drzewostan i t. d.

Warunki te jako niedopuszczalne zostały podane do wiadomości władz nadzorczych.

36.1 w cieniu!

Lwów, 29. 7. PAT. Dziś we Lwowie o godz. 13-tej zanotowano temperaturę 36,1 stopni (w cieniu). Miasto opustoszało. Ruch na ulicach minimalny. Zaznaczyć należy, że temperatura dzisiejsza jest najwyższą, jaką zanotowano we Lwowie w roku bieżącym.

Dlaczego sir Peel stanął na czele Komisji Palestyńskiej

Interpelacje Wedgewooda

Londyn. 29. 7. (ŻAT) Składając oświadczenie w sprawie składu Komisji Królewskiej, minister Ormsby Gore podkreślił, że odnośnie do żądania tymczasowego wstrzymania emigracji na okres trwania dochodzeń Komisji Królewskiej, podtrzymuje w dalszym ciągu swoje oświadczenie w parlamencie z dnia 22 lipca, że tak długo jak trwają rozruchy nie może być mowy o jakiejkolwiek zmianie status quo.

Poseł Wedgewood zainterpelował Ministra Kolonji, dlaczego prezesem Komisji Królewskiej mianowaną została osoba znana ze swojego promuzułmańskiego nastawienia.

Minister Kolonji z niezadowoleniem odrzucił sugestję, jakoby Królewska Komisja była jednostronna: prożydowska czy promuzułmańska, podnosząc, że pytanie tego rodzaju było niewłaściwe.

Następnie interpelowano w sprawie udziału kobiet w Komisji Królewskiej.

Minister Kolonji oświadczył, że uwzględniając wierzenia ludności palestyńskiej, Urząd Kolonjalny zwrócił się w tej sprawie o opinję do Wysokiego Komisarza, który ze swej strony zasięgnął opinji różnych ugrupowań religjnych i wszystkie wypowiedziały się przeciw udziałowi kobiet w Komisji Królewskiej.

Skolei poseł Wedgewood zapytał, dlaczego nie podjęto kroków, aby zlikwidować komitet, który kieruje akcją terorystyczną i dlaczego nie proklamuje się stanu wyjątkowego, aczkolwiek podczas analogicznych rozruchów na Cyprze i Ceylonie ogłoszono stan wyjątkowy.

Ormsby Gore oświadczył, że wszelkie tego rodzaju zarządzenia należą do kompetencji Wysokiego Komisarza, który uważa ogłoszenie w tej chwili stanu wyjątkowego za niewskazane.

Naprężona sytuacja w Tyberjadzie

Jerozolima. 29. 7. (ŻAT) W wyniku gwałtownej agitacji prowadzonej wśród ludności arabskiej w Palestynie, wytworzyła się poważna sytuacja w Tyberjadzie. Akcja ta zatacza coraz szersze kręgi ogarniając Galileję dolną.

Podburzony tłum arabski wytłukł szyby i zdemolował mieszkania żydowskie na starem mieście w Tyberjadzie.

Ponadto pobito przechodniów żydowskich. Wczoraj wybuchło kilka pożarów, 2 sklepy zostały przez tłum zdemolowane.

Zamiast stanąć w obronie napadniętych Żydów, policja arabska aresztowała 2 Żydów za stawianie oporu napastnikom.

Żydzi opuszczają teren miasta Tyberjady. Liczba uchodźców sięga kilkaset. Nastrój w mieście naprężony.

Ujęcie mordercy 3-ch Żydów

Jerozolima. 29. 7. (ŻAT) Dziś wreszcie rozpoznano mordercę, który przed jakimś czasem dokonał zamachu terorystycznego przed kinem Edison w Jerozolimie, zabijając trzech Żydów.

Świadkowie z pośród 9-ciu Arabów rozpoznali morderców.

Również naboje jakie znaleziono przy nich odpowiadają kulom, od których zginęli zamordowani przed kinem.

Londyńska konferencja przeciwko faszyzmowi i antysemityzmowi

Londyn, ŻAT. W East-End w Londynie odbyła się konferencja poświęcona walce z agitacją faszystowsko-antysemicką. W konferencji tej wzięło udział przeszło 200 delegatów różnych stowarzyszeń filo-semickich związków zawodowych, organizacyj robotniczych, synagog, klubów młodzieżowych oraz byłych kombatantów. Konferencja, która została zwołana przez żydowską radę robotniczą, rozpatrywała sprawę rozpoczęcia legalnej akcji przeciwko antysemickim ulotkom przy pomocy interwencji w parlamencie oraz wieców protestacyjnych.

Uchwalona rezolucja głosi, że antysemicka agitacja i napaści stanowią niebezpieczeństwo dla angielskiego żydostwa. Napady na pojedyńczych Żydów, teroryzowanie i zastraszanie kupców żydowskich, profanowanie synagog przez wywieszanie na nich plakatów antyżydowskich wraz z obrzucaniem oszczertwami nabrało alarmującego charakteru. Rezolucja stwierdza następnie, że po całym kraju rozpowszechnia się paszkwile na naród żydowski i że faszyści w niektórych okolicach wykazali się pewnym sukcesem. Konferencja poświęcona zwalczaniu antysemityzmu przyjęła program złożony z 8-miu punktów: 1. Walczyć wszelkiemi siłami przeciwko faszyzmowi w kraju, 2. Legalna akcja przeciwko wszelkim antysemickim oszczerstwom, 3. Stworzenie ogólnych komitetów przedstawicieli organizacyj skłonnych do współpracy na tem polu z radą robotniczą, 4. Urządzanie protestacyjnych wieców masowych przeciwko faszystowskiej propagandzie i gwałtom. 5. Rozpoczęcie intensywnej akcji anty-bojkotowej, 6. Skoordynowanie działalności tej nowej instytucji z działalnością Board of Deputies di wspólnej kampanji przeciwko antysemityzmowi w Anglji, 7. Zwrócić się do parlamentu w sprawie zakazu noszenia uniformów i broni oraz zakazu tworzenia wojskowych i nawpół-wojskowych formacyj, 8. Zabronienie wszelkich organizacyj, które posiłkują się wszelkiemi hasłami rasistowskiemi i religijnemi dyskryminacjami.

Szmul Kieliszek chce się nazywać Stanisław Kieliszek

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. 7. (Sin). Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło podanie Szmula Kieliszka o sprostowanie imienia Szmul na Stanisław O zmianę nazwiska Kieliszek nie prosił.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że sprostowanie imienia może nastąpić jedynie wtedy, kiedy zaszła pomyłka przy nadaniu imienia. Tymczasem w tej sprawie do ksiąg ludności zapisano imię tak, jak ono było nadane. Prośbę Kieliszka należy więc traktować nie jako sprostowanie imienia, lecz jako zmianę imienia, co jest niedozwolone.

W związku z tem Sąd Okręgowy podanie to odrzucił i Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Walki w Abisynji nie ustają

Rzym, 29. 7. PAT. Agencja Stefani donosi z Addis Abeby: Oddziały partyzantów abisyńskich zaatakowały garnizon włoski na południe od Addis Abeby. Natychmiast odparto ich, zadając im duże straty.

Wypadki w Hiszpanji grożą komplikacjami międzynarodowemi

Berlin, 29. 7. PAT. Z rosnącą troską i niepokojem obserwują tutejsze koła miarodajne rozwój wypadów w Hiszpanji, mimo bowiem nadziei przywiązywanych do zwycięstwa wojsk grupy gen. Francka, wysuwającej hasła antybolszewickie, przewidują — nawet w razie zwycięstwa powstańców — *bardzo poważne komplikacje wewnętrzne.* Długotrwałość walk dowodzi bowiem nie tylko zaciekłości obu stron, lecz przedewszystkiem pewnej równowagi liczebnej sił. W tych warunkach trudno przewidzieć, na jakich siłach oprą się przyszłe ewentualne rządy w Hiszpanji. Spodziewane zwycięstwo nad rządem lewicowym w Hiszpanji nie będzie, prawdopodobnie, stanowić o szybkiej pacyfikacji wewnętrznej w Hiszpanji.

Do tych trosk dochodzi obawa komplikacyj międzynarodowych przy zachodniej cieśninie Morza Śródziemnego. Przez statut tangerski, gwarantowany zarówno przez Anglję, Francję, i Włochy, wciągnięte są te mocarstwa bezpośrednio we wszystkie konflikty, które mogłyby powstać. Wobec zachowania się Moskwy w wojnie domowej Hiszpanji trudno przewidzieć, czy na tle Tangeru nie wybuchnie moment sprzeczności interesów tych mocarstw.

Uważają pozatem w politycznych kołach berlińskich, że wypadki hiszpańskie przestały stanowić zagadnienie czysto lokalne. W berlińskich kołach politycznych oświadczają, że wypadki rozgrywające się w Hiszpanji obchodzą całą Europę. Są one, zdaniem tych kół, dowodem gry Moskwy.

Obraz zniszczenia w Hiszpanji

Madryt, 29. 7. PAT. Dziennik „Al Socialista" donosi, że w czasie bitwy pod Guadalajara zostało zniszczonych wiele monumentalnych budynków, między innemi uniwersytet, zakład dla sierot, koszary lotnicze, gmach sądu i kościół San Luis Ermitada. Tłum zawładnął pałacami księcia Infantido, hrabiego de Romanones i księżny Sevidano oraz dwoma klasztorami nosząc się z zamiarem przekształcenia tych pałaców na szkoły, ośrodki kulturalne i bibljoteki publiczne. Książki, znalezione w niektórych z tych pałaców mają wzbogacić bibljotekę domu ludowego.

Ten sam dziennik donosi, że płk. Valespin, dowódca wojsk powstańczych w San Sebastian, który się poddał wczoraj wojskom rządowym, zdołał uciec. „Al Socialista" donosi wreszcie o strąceniu sześciu samolotów powstańczych przez lotników rządowych w Barojas oraz o znalezieniu w biskupim pałacu, w Signenca miljona 200 tys. peset, które przekazano rządowi.

Znowu alarmy w sprawie samolotów dla Hiszpanji

Paryż. 29. 7. PAT. Prasa prawicowa podnosi dziś ponownie alarm, jaokby 17 samolotów typu Potez, znajdujących się na lotnisku Etamps miało być istotnie sprzedanych rządowi hiszpańskiemu. Samoloty te podobno miały być uznane za przestarzałe i z tego tytułu ministerstwo lotnictwa zwróciło je odnośnej firmie, która może nimi swobodnie dysponować, jako samolotami niewojskowymi. Podobno ambasador hiszpański w Paryżu miał uczynić ponowne demarche w celu uzyskania zezwolenia na kupno samolotów. Zależy to jednak od decyzji Quai d'Orsay. W celu dokonania ewent. zapłaty za te samoloty, przybył już z Hiszpanji drugi ładunek złota watości 10 i pół miljona franków. Prasa skrajnie prawicowa insynuje nawet, że ustanowienie nadzoru lotniczego na granicy francusko - hiszpańskiej ma właśnie na celu wytworzenie zamieszania, które mogłoby ułatwić przelot tych samolotów do Hiszpanji, bez zwracania uwagi. „Action Francaise" podkreśla, że w razie gdyby rząd francuski istotnie zdecydował się na tego rodzaju krok, nie należałoby się dziwić, że powstańcy zwróciliby się również o pomoc do innych państw, a mianowicie do Włoch i Niemiec, co mogłoby spowodować groźne następstwa dla pokoju europejskiego.

Sukces wojsk rządowych

Paryż. 29. 7. PAT. Z Hendaye donoszą, że dziś zrana w okolicach San Sebastian rozgorzała się kanonada armatnia. Ostatnie wiadomości potwierdzają doniesienia o sukcesie wojsk rządowych w Oyarzun i Renteria. Po poddaniu się powstańców w koszarach Loyola, milicja ludowa przewiozła oficerów przez miasto w samochodach opancerzonych, aby ich uchronić przed zlynczowaniem przez tłum.

Ofenzywa powstańców

Lizbona. 29. 7. PAT. Po zajęciu miasta Huelva przez powstańców, wojska generała Queipo de Llano rozpoczęły ofenzywę w kierunku granicy portugalskiej, celem obsadzenia opanowanego przez komunistów miasta pogranicznego Aymonte. Komuniści, uciekający z Huelvy, przybyli do Ayamonte na 15 samochodach ciężarowych. Portugalska straż graniczna wydała energiczne zarządzenia, celem uniemożliwienia przekroczenia granicy przez elementy lewicowe. Walka o Ayamonte oczekiwana jest w ciągu dnia dzisiejszego.

276 głosów przeciw jednemu

Paryż. 29. 7. PAT. Senat zatwierdził dziś wykonanie budżetu za miesiąc czerwiec wraz z dodatkowemi kredytami w kwocie 5665 miljonów 276 głosami przeciwko jednemu.

Mjr. Attlee do Z. S. R. R.

Londyn. 29. 7. PAT. Przywódca opozycji mjr. Attlee (Labour Party) wyjeżdża w przyszły wtorek do ZSRR, gdzie spędzić ma krótki urlop w charakterze prywatnym. Jak twierdzi Reuter, mjr. Attlee ma zamiar odbyć szereg rozmów z politykami sowieckimi.

Jeszcze jedna dymisja

Berlin. 29. 7. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że ambasador hiszpański w Berlinie Francesco Agramonte y Cortijo złożył dziś przedpołudniem dymisję.

— W nocy z wtorku na środę uległ katastrofie autobus pod Freudenstadt w Wirtembergji. Ofiarą wypadku padło 27 osób zabitych.

— Departament marynarki amerykańskiej ogłasza, że w czasie strzelania ćwiczebnego na okręcie wojennym „Marble Head" nastąpił wybuch, w którego wyniku 2 marynarze zostali zabici, a 8 odniosło rany. Wypadek wydarzył się w porcie San Diego w Kalifornji.

Demonstracja uchodźców z Jaffy

Tel-Awiw. 29. 7. (ŻAT) Przed magistratem Tel - Awiwu odbyła się dziś demonstracja uchodźców z Jaffy, którzy skarżyli się na brak pomocy i żądali przydziału mieszkań. Policja rozprószyła demonstrantów.

Natychmiast zwołano nadzwyczajne posiedzenie komitetu pomocy z udziałem członków Egzekutywy celem omówienia dalszej akcji pomocy uchodźcom.

Pogróżki faszystów londyńskich

Londyn. 29. 7. (ŻAT) Redaktor „World" Horowitz, który jest jednocześnie członkiem zarządu Federacji Sjonistycznej i Komitetu Antinazistycznego w Londynie otrzymał list z pogróżkami od faszystów londyńskich.

List pierwszy tego rodzaju w Londynie zasmarowany jest krwią i autorzy listu grożą redaktorowi Horowitzowi śmiercią, jeżeli nie zaniecha działalności antinazistycznej. Śledztwo w tej sprawie prowadzi policja.

Wyrok śmierci na podpalacza

Berlin, 29. 7. PAT. W Regentsburgu stracono znanego zbrodniarza, 24-letniego Landsdorfera. Dokonał on około 16 podpaleń, oraz przeszło 100 włamań, teroryzując ludność t. zw. „gór bawarskich".

W SPORCIE

ROTHOLC WYJECHAŁ NA IGRZYSKA DO BERLINA!

Bokser żydowski Rotholc ostatecznie wyjechał wraz z ekspedycją olimpijską do Berlina.

WITTMAN ZAJMUJE DRUGIE MIEJSCE W TURNIEJU TENISOWYM BARKOCHBY BERLIŃSKIEJ

Międzynarodowy turniej tenisowy klubów żydowskich, zorganizowany przez berlińską Barkochbę, nie został ukończony spowodu złych warunków atmosferycznych.

W turnieju tym brali udział Wittman i Altschuller, którzy w grze podwójnej zakwalifikowali się do finału jak również i Wittman w singlu. Ponieważ Wittman i Altschuller musieli wrócić do Polski, zrezygnowali z pierwszych miejsc, wobec czego przyznano im drugie.

WIEDEŃSKI RAPID W KRAKOWIE

5. sierpnia gościć będzie w Krakowie wicemistrz Austrji wiedeński Rapid, który rozegra spotkanie z Garbarnią. Mecz ten odbędzie się na boisku Wisły o godz. 17-tej.

ZAWODY PŁYWACKIE MAKKABI

Wczoraj odbyły się zawody pływackie junjorów w pływalni Parku Krakowskiego przy licznym udziale zawodników (ponad 20). Wynik osiągnięto następujące:

50 m. w st. dow.: 1. Dattner 38,3, 2. Kozien 45, 3. Apfelsuss, 4. Schöfer.

50 m. w st. klas.: 1. Leinkram 57, 2. Rede Lusiek, 3. Apfelsuss, 4. Goldenberg.

50 m. st. klas. pań: 1. Kupfermanówna 5. 2. Huberówna 57, 3. Gelbówna, 4. Bilgora. L. 5. Bilgorajówna F.

100 m. stylem grzbiet.: 1. Maus 1,48.

100 m. st. klas.: 1. Nattel 1,50.5, 2. Wątorek niest. 1,55, 3. Landwirth, 4. Horowitz.

100 m. st. dow.: 1. Maus 1,30,5, 2. Landau 1,35,8, 3. Kirschner 1,45.

100 m. st. klas. pań: 1. Kupfermanówna 1,57, 2. Huberówna.

HAKOAH (Bielsko) — MAKKABI MISTRZ. WATERPOLOWE

W sobotę 1 sierpnia kończy Makkabi I rundę rozgrywek o mistrzostwo Polski spotkaniem z Hakoahem Bielskim. Spotkania obydwóch drużyn należą do specjalnie interesujących, albowiem w ramach spotkania mistrzowskiego walczą o prymat w pływactwie żydowskiem.

Kronika krakowska

—oOo—

WYBORY NA I. ŚWIATOWY KONGRES ŻYDOWSKI W KRAKOWIE

Krakowska Komisja wyborcza dla spraw I. Światowego Kongresu Żydowskiego komunikuje: W Krakowie odbędzie się głosowanie na zjednoczoną listę delegatów z zach. Małopolski i Śląska na I. Światowy Kongres żydowski w dniu 2 sierpnia br. w godzinach od 8-mej rano do 8-mej wiecz. w następujących lokalach:

1) Organizacji Sjońskiej, Dietla 107, 2) Stow. Rękodzielników Podbrzezie 6, 3) Krak. Stow. Kupców, Grodzka 43, 4) Stow. Drobn. Kupców Stradom 15. 5) Ceirej Mizrachi Dietla 11, 6) Hitachdut (Merkaz) Krakowska 41, 7) Poalej Sjon Starowiślna 89, 8) W. I. Z. O. Mikołajska 6, 9) Org. Sjońska w Podgórzu, Brodzińskiego 5.

Wyborca uprawniony do głosowania (tj. każdy Żyd bez różnicy płci, który liczy od 18-tu lat wzwyż i wykupił kartę głosowania) udaje się do jednego z wymienionych — najbliżej położonego — lokalu wraz z kartą głosowania i tam przed Komisją oddaje kartę głosowania do urny. O ile ktoś jeszcze nie nabył karty głosowania może takową nabyć w lokalu wyborczym i tamże natychmiast oddać swój głos.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Dym Osi, św. Gertrudy 18, tel. 105-58. Dr Twardowski Marjan, Lubomirskich 28. Dr Rosenbaum Barbara, J Fałata 14, tel. 100-67. Dr Stanowski Józef, Lobzowska 45, tel. 174-42.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22. Pl. Matejki 3. Wybickiego 1. Rakowicka 12. Dietla 36. Kalwaryjska 27.

BEZPODSTAWNE ZAMYKANIE TELEFONÓW

Z Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców komunikują nam: Doszło do naszej wiadomości, iż całemu szeregowi kupców w Krakowie zamknięto przed kilku dniami telefony, zupełnie bezprawnie. Po przedłożeniu w Urzędzie Pocztowym zapłaconego rachunku, telefony zostały natychmiast uruchomione.

Chcąc temu w przyszłości zapobiec, prosimy firmy, dotknięte powyższem zarządzeniem, aby zgłosiły o fakcie tym w sekretarjacie Stowarzyszenia Kraków, Grodzka 43.

HITLEROWCY NA RATUSZU

Wczoraj przybyło na Ratusz krakowski 10 członków organizacji młodzieży niemieckiej „Hitlerjugend" pod przewodnictwem ... Po przemówieniu wiceprezydenta dr. Radzyńskiego. Po przemówieniu wiceprezydenta miasta kierownik wycieczki podziękował po polsku za przyjęcie, a następnie w języku niemieckim zapewnił młodzież polską, że gdy przyjedzie do Frankfurtu, będzie także gościnnie podejmowana przez tamt. Zarząd Miejski. Z kolei uczestnicy wycieczki otrzymali pamiątkowe albumy i wydawnictwa propagandowe o Krakowie.

Wycieczka niemiecka po pobycie 3-dniowym w Krakowie, wyjedzie zpowrotem do Frankfurtu wraz z 15-to osobową wycieczką młodzieży polskiej.

ULGI KOLEJOWE DLA PIELGRZYMEK NA KOPIEC

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia że podobnie jak w roku ubiegłym Ministerstwo Komunikacji przyznało ulgę przejazdową w wysokości 50 proc. od opłat normalnych, dla mniejszych grup pielgrzymów do Krakowa, celem wzięcia udziału w sypaniu kopca im. Marszałka J. Piłsudskiego.

Z ulgi mogą korzystać członkowie organizacyj społecznych i instytucyj państwowych oraz urzędnicy państwowi udający się do Krakowa w grupach złożonych conajmniej z 10 osób na podstawie uprzednio otrzymanego zaświadczenia z Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych.

Ulgę stosuje się w klasie 2 lub 3 pociągów osobowych lub pospiesznych z wyłączeniem pociągów motorowych ekspresowych, z dowolnej stacji P. K. P. do stacji Kraków oraz spowrotem do pierwotnej stacji wyjazdu, jeżeli odległość przejazdu w jedną stronę wynosi conajmniej 30 km.

W celu uzyskania ulgi dla swych członków należy zwrócić się do Dyrekcji O. K. P. z przedłożeniem w dwu egzemplarzach imiennego wykazu uczestników, wskazaniem daty wyjazdu i powrotu oraz nazwiska kierownika pielgrzymki.

Bliższe szczegóły korzystania z ulgi przejazdowej wskazane są w odnośnym zaświadczeniu.

Dwuletni chłopiec spadł z II. piętra

Wstrząsający wypadek na ul. Skawińskiej

(or) Wstrząsający wypadek zdarzył się wczoraj w godzinach wieczornych na ul. Skawińskiej. W domu przy ul. Skawińskiej l. 23 zamieszkuje kupiec Weidenfeld, zajmując mieszkanie na II-giem piętrze.

Około godz. 7-mej bawił się na balkonie dwuletni synek Wilhelm. Dziecko wyszło na balustradę i w pewnym momencie straciło równowagę. Chłopiec runął z wysokości II. piętra na bruk i odniósł bardzo poważne obrażenia.

Na miejsce wypadku przybyła karetka Pogotowia Ratunkowego, a lekarz udzielił dziecku pierwszej pomocy. Okazało się, że naskutek upadku chłopiec odniósł złamanie podstawy czaszki, strzaskanie ramienia i ogólne obrażenia. W beznadziejnym stanie odwieziono go do szpitala.

* * *

Podobny wypadek miał miejsce na ul. Wojskowej l. 8. Tutaj bawiło się grono dzieci. Jeden z uczestników zabawy, 5-letni Władysław Doróżyński wyszedł na parkan, wysokości dwóch metrów. Stąd strącił go jeden z rówieśników, a dziecko spadło na chodnik i odniosło ogólne obrażenia.

ZAMKNIĘCIE DWÓCH ULIC

Z powodu robót nawierzchniowych w ulicy Karmelickiej zamyka się z dniem dzisiejszym dla ruchu kołowego przejazdowego ulicę Garbarską oraz ulicę Rajską.

AWANTURY ENDECKIE NA ZWIERZYŃCU

Od dłuższego czasu dochodzą nas skargi na coraz częstsze występy „bojowców" endeckich na Zwierzyńcu, którzy zaczepiają przechodniów żydowskich, rozrzucają podburzające ulotki i blokują sklepy żydowskie.

Wczoraj zgłosił się do naszej redakcji pomocnik handlowy p. Izak Kener, który dnia 28 bm. o godz. 8 wiecz. w drodze na plażę TUR napadnięty został na ul. Kościuszki przez dwóch „narodowców". Jednego z nich zna dobrze z blokowania sklepów żydowskich na Zwierzyńcu.

Napastnik ów uderzył go tępem narzędziem w nos, powodując skomplikowane złamanie kości nosowej. Po dokonaniu napadu obaj „bohaterzy" uciekli. Ofiarą napadu zajęło się Pogotowie Ratunkowe.

Spodziewać się należy, że organa policji wglądną w stosunki na ul. Kościuszki i przyległych i położą raz nareszcie kres bandyckim wyczynom „bohaterów" endeckich.

ŚWIĘTO ARTYLERJI PRZECIWLOTNICZEJ

(or) W ramach święta obchodzonego przez artylerję przeciwlotniczą w Polsce, obchodził wczoraj swe święto krakowski dywizjon przeciwlotniczy. Wstępem do wczorajszych uroczystości było pobranie ziemi z kopca Kościuszki, która została złożona na kopcu Marszałka Piłsudskiego.

Pobranie ziemi i złożenie jej na kopcu Marszałka Piłsudskiego odbyło się w uroczystych okolicznościach.

TAJEMNICZA ZBRODNIA POD KRAKOWEM

(or) Władze policyjne prowadzą dochodzenia w sprawie tajemniczej zbrodni, jaka ujawniona została w Wyciągu pod Krakowem. Na polach tamtejszych znaleziono zwłoki Piotra Lajczyka, cieśli Na zwłokach widniały ślady postrzelenia śrutem.

Po dochodzeniach wstępnych policja ustaliła nazwiska przypuszczalnych sprawców.

SAMOBÓJSTWO NA DWORCU KRAKOWSKIM

(or) Na dworcu zachodnim w Krakowie usiłowała pozbawić się życia 52-letnia Ruchla Lustig z Królewskiej Huty. W celu samobójczym wypiła ona pewną ilość esensji octowej.

Na peron wezwano Pogotowie Ratunkowe którego lekarz udzielił denatce pierwszej pomocy i przewiózł ją do szpitala.

SPADŁ Z SZYBOWCA

(or) W czasie ćwiczeń w szkole szybowcowej w Bodzowie uległ wypadkowi 16-letni Kazimierz Skóra, uczeń z Bodzowa. Spadł on z szybowca i doznał licznych obrażeń.

WYPADEK PRZY BUDOWIE MUZEUM NARODOWEGO

(or) Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj w południe przy budowie Muzeum Narodowego. Stojący na 6-metrowej drabinie, Jan Tuleja, robotnik stracił w pewnym momencie równowagę i spadł na ziemię.

Przybyły na miejsce lekarz stwierdził u niego obrażenia kręgosłupa oraz miednicy i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł do szpitala.

TRAGEDJA BEZROBOTNEJ

(cr) Wczoraj w nocy zauważyli przechodnie obok Zakładu Małecznego w Podgórzu leżącą na ziemi kobietę i dającą słabe znaki życia. Niebawem okazało się, że usiłowała ona pozbawić się życia.

Jest to 21-letnia Marja Hemperek, z Kobierzyna, bezrobotna, która w celach samobójczych napiła się esencji octowej. Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś 9 wiecz. posiedzenie K. L. w Krzeszowicach z udziałem gen. sekr. Centrali tow. M. Chajtmana.

— **„HACOFEH"** Dziś godz. 17-ta zbiórka pod parkiem Podgórskim.

— **KURS SIATKÓWKI I KOSZYKÓWKI.** W najbliższych dniach organizuje sekcja pań Makkabi bezpłatny kurs siatkówki i koszykówki dla początkujących w dwóch grupach od 13 do 16-tu lat oraz powyżej 16-tu. Wpisy przyjmuje sekretarjat klubu Jagiellońska 10 w godz. 20—21.

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Szyfr 77" (William Powel) „Niebezpieczny kochanek" (Pat O'Brien)
APOLLO: „Wiosna w Paryżu"
ATLANTIC: Całkowity mecz Schmelling — Louis i „Roberta" (Astaire, Rogers)
BAGATELA: „Przygoda o północy" (Loretta Young) oraz rewja pt. „Raj słomianych wdowców".
DOM ŻOŁNIERZA: „Ostatnia Serenada"
PROMIEŃ: „Tajemnica małej Shirley" i „Melodje wielkiego miasta".
STELLA: „Moskiewskie noce".
SZTUKA: „Ręce na stole" (Carola Lombard Fred Mac Murray).
UCIECHA: „Żona za tysiąc rubli"
WANDA: „Wielki plan"

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 30-go lipca: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, malejącem, jednak jeszcze z przelotnemi deszczami i skłonnością do burz, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich. Dość ciepło. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Dziś rano wyjechała z Warszawy do Berlina pociągiem pospiesznym polska ekspedycja olimpijska.

— W Wei-Pao według informacji japońskich Chińczycy zamordowali 2 policjantów japońskich i 3 mandżurskich.

— W Clay-City (st. Illinois) wykoleił się pociąg towarowy. Ofiarą katastrofy padło 7 osób, w tem 5 trampów, ukrywających się w wagonach towarowych.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25 — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana